Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 83 | Sobota 14 Marca 1936 r. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa i Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3,50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Walka włókniarzy

Sytuacja na froncie strajkowym

Dzień Konferencyj w Łodzi.—Ostatnia fabryka łódzka stanęła

Po odbyciu we wtorek jednostronnej konferencji z przedstawicielami związków zawodowych, Główny Inspektor Pracy, p. Klott odbył w czwartek w południe jednostronną konferencję z przedstawicielami przemysłowców.

Obie te konferencje informacyjne miały być przygotowaniem do konferencji dwustronnej.

Przedstawiciele związków zawodowych zostali zaproszeni w czwartek na godz. 6 do urzędu wojewódzkiego. W chwili oddawania numeru pod prasę niema jeszcze rezultatu tej konferencji.

Ogół robotnic i robotników w Łodzi i Okręgu trwa wciąż w solidarnym strajku. Niema żadnych objawów osłabienia nastrojów bojowych, jakkolwiek sytuacja włókniarek i włókniarzy jest okropna. Przecież i w czasie, gdy przemysł był w ruchu, niskie zarobki były stale uszczuplane naskutek praktyk przemysłowców, łamiących gwarancje warunków pracy i płacy, zawarte w umowie zbiorowej. Obecnie, gdy już drugi tydzień trwa strajk, sytuacja proletarjatu Łodzi i Okręgu jest tembardziej ciężka.

Niemniej jednak armja walczących ożywiona jest niezachwianą wolą wytrwania do zwycięstwa w walce, narzuconej robotnikom przez przemysłowców.

Liczba walczących zwiększyła się. W Łodzi stanęła OSTATNIA FABRYKA, która dotąd pracowała — „Niciarka" na Widzewie. Stanął przemysł kotonowy. Obecnie liczba strajkujących jest oceniana (nawet przez prasę mieszczańską np. „Kurjer Warszawski") — na 130 tysięcy.

Solidarność włókniarzy warszawskich

Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce w Warszawie, — Oddział III przyjął następującą uchwałę:

Od 10 dni trwa strajk robotników włókienniczych Łodzi i okolic. Przeszło 100 tys. robotników walczy przeciw obniżkom głodowych płac o umowę zbiorową.

Włókniarze Warszawy nie mogą przyglądać się obojętnie walce robotników łódzkich.

Włókniarze Warszawy dla poparcia robotników łódzkich wystąpią z całodziennym solidarnym strajkiem

w poniedziałek, 16 b. m.

Hitler i Europa

Francja apeluje do narodu brytyjskiego

Zadnych rokowań

przed wycofaniem wojsk niemieckich z Nadrenji

Prasa londyńska, donosząc o posiedzeniu gabinetu angielskiego zaznacza, że przedłożone przez ministra Edena i lorda Halifaxa sprawozdanie o stanowisku Francji podkreśliły stanowczość Rządu francuskiego, który, wyrażając zasadniczo zgodę na wszczęcie rokowań z Niemcami na podstawie propozycyj, wysuniętych ostatnio przez kanclerza Rzeszy, domaga się CAŁKOWITEGO WYCOFANIA WOJSK NIEMIECKICH Z NADRENJI, JAKO NIEODZOWNEGO WARUNKU PRZYSTĄPIENIA DO UKŁADÓW. W razie odmowy Niemiec, Francja domagać się będzie zastosowania sankcyj przeciwko Niemcom. Koła francuskie uważałyby nieuchwalenie sankcyj przez radę Ligi za równoznaczne ze zburzeniem podstaw kolektywnego bezpieczeństwa.

Angielskie koła rządowe uważają obecną sytuację ZA NIEZWYKLE POWAŻNĄ. Na posiedzeniu gabinetu wypowiedziano się za koniecznością niezwłocznego podjęcia akcji medjacyjnej celem skłonienia Francji i Niemiec do wzajemnych ustępstw.

Dzienniki angielskie podkreślają, że w razie niepowodzenia tej akcji RZĄD ANGIELSKI BĘDZIE MUSIAŁ STANĄĆ PO STRONIE FRANCJI, nie wyrzekając się jednak roli pośrednika podobnie jak to uczynił były minister Laval w zatargu włosko - abisyńskim.

(ATE.).

Gibinet Sarraut nie będzie się „rekonstruował"

Havas donosi z kół urzędowych, że pogłoski podane w „Matin" o tem że jakoby Rząd zamierzał powołać do swego składu 3-ch ministrów bez teki, są bezpodstawne Koła urzędowe zaprzeczają też wiadomościom o rekonstrukcji Rządu i stwierdzają, że Rząd nie zamierza zmieniać dat wyborów wyznaczonych na 26 kwietnia i 3-go maja (PAT.).

Odroczenie zebrania Rady Ligi?

Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że wyznaczona na sobotę w Londynie nadzwyczajna sesja Ligi Narodów, ulegnie odroczeniu do poniedziałku, lub wtorku, zanim bowiem zbierze się Rada Ligi, niezbędne jest, aby mocarstwa lokarneńskie uzgodniły pomiędzy sobą swe dalsze decyzje, od których będzie zależał tok obrad Rady Ligi. Uzgodnienie zaś stanowiska mocarstw lokarneńskich, a zwłaszcza wyjaśnienie stanowiska W. Brytanji, zależy od dalszych wyjaśnień z Berlina. (PAT.).

ZARZĄDZENIA HOLANDJI.

Premjer Holandji Colijn wygłosił przez radjo przemówienie, w którem podkreślił, że wprawdzie Holandja nie jest sygnatarjuszem Lokarna ale musi liczyć się z konsekwencjami obecnego położenia. Premjer Colijn ufa, iż znajdzie się pokojowe rozwiązanie, ale nie wyklucza możliwości wzrostu naprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Żołnierze, których okres służby w wojsku kończy się w sobotę dn. 14 b. m., będą zatrzymani w wojsku na czas nieokreślony. Jest to zarządzenie, które będzie odwołane, gdy tylko położenie w Europie dojdzie do uspokojenia. Zarządzenie to — mówił premjer — wywoła mniej wrzawy niż gdyby powołano do szeregów rocznik urlopowany (PAT.).

Flandin apeluje

do angielskiej opinji publicznej

Min. Flandin w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy londyjskiej oświadczył m. in., co następuje: Wiedzcie, że jestem starym i wiernym przyjacielem waszego kraju. Dlatego też zgodziłem się bez wahania na przeniesienie konferencji sygnatarjuszy układów Locarneńskich z Paryża do Londynu. Posiadam całkowite zaufanie do wyników konferencji. — Zdaję sobie sprawę z tego, jaką rolę w charakterze brytyjskim odgrywa idealizm i uczciwość. W obecnych okolicznościach, które posiadają duże znaczenie dla przyszłości pokoju, Francja staje w obronie tej samej tezy bezpieczeństwa zbiorowego, zawartej w pakcie Ligi Narodów, która to teza jest tak droga dla opinji brytyjskiej. Wystarczy mi, ażeby każdy Anglik przeczytał uważnie tekst artykułów układów lokarneńskich, a zrozumie wszystkie zobowiązania, jakie z układów tych wypływają. W końcu pragnąłbym podkreślić, że jeżeli chcemy być realistami, to niema bardziej pewnej rzeczywistości, niż poszanowanie umów dobrowolnie zawartych. — Jest to niezbędny warunek we wszystkich rokowaniach międzynarodowych, zmierzających do stworzenia trwałego pokoju.

(PAT).

Jeżeli Anglja poprze Niemcy to stracą... Abisyńczycy

Komentarze prasy paryskiej na temat sytuacji międzynarodowej nacechowane są nastrojem wyczekującym. Uwaga kół politycznych zwrócona jest na Londyn.

„Excelsior" nazywa absurdalną zapowiedź, ogłoszoną wczoraj, iż Francja wycofa się z Ligi Narodów jeśli postanowienia układu lokarneńskich nie będą wykonane.

„Oeuvre" wyraża przypuszczenie, że jeśli Anglja nie udzieli poparcia Francji, wówczas Francja zawiesi stosowanie sankcji wobec Włoch i poparać będzie politykę włoską w Afryce Wschodniej.

(PAT.).

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA I KLASOWE ZW. ZAWOD. zwołują w Warszawie, na niedzielę, 15 b. m. godz. 12

Wielkie Zgromadzenie Polityczne

na ulicy Wareckiej 7,
z porządkiem dziennym:

1) Groźba wojny się zbliża
2) Stanowisko polityczne klasy robotniczej.

Przemawiać będą: M. NIEDZIAŁKOWSKI, Z. ZAREMBA, ANT. ZDANOWSKI, ZB. MITZNER i inni.

Zgromadzenie poprzedzą masówki na wszystkich dzielnicach o g. 9½ rano.

Po krwawych zajściach w Przytyku

W związku z poniedziałkowemi zajściami w Przytyku, prowadzący śledztwo prokurator sądu okręgowego w Radomiu polecił aresztować i osadzić w więzieniu 22 osoby, oskarżone o czynny udział w zajściu.

W środę odbył się w Przytyku pogrzeb zabitego podczas zajść Stanisława Wieśniaka. Porządek żałobnej uroczystości nie został niczem zakłócony. Jednocześnie w Radomiu odbył się pogrzeb zmarłej od ran Chai Minkowskiej, w przeddzień w Przytyku odbył się pogrzeb zabitego Joska Minkowskiego Oba pogrzeby odbyły się w zupełnym spokoju, co świadczy o ostatecznej likwidacji niepokojów w Przytyku. (PAT.).

Kilka faktów

Polacy w „Trzeciej" Rzeszy

Mieszkania Polaków w Zabrzu i w innych miejscowościach na Śląsku Opolskim nachodzone są przez emisarjuszy, domagających się wypełnienia specjalnych formularzy z polecenia partji hitlerowskiej we Wrocławiu.

Formularze zawierają liczne zapytania, jak: nazwisko, rok urodzenia, ilość dzieci, miejsce pracy, do jakich organizacji obecnie spisywani należą, oraz czy brali udział w powstaniach śląskich. Materjały te, jak przekonali się o tem Polacy w Zabrzu, zbierane są dla wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do tych b. powstańców śląskich, którzy znajdują się w pracy.

Większość Polaków, od których żąda się wypełnienia ankiety, odmawia udzielenia odpowiedzi. Wie lokrotnie doszło w Zabrzu do zajść, przyczem emisarjusze hitlerowscy grozili Polakom sprowadzeniem policji.

W Mikulczycach, wbrew rozporządzeniu pruskiego ministra pracy z 10 marca 1934 roku, biuro niemieckiego frontu pracy zażądało od miejscowych Polaków przystąpienia do tej organizacji. Żądanie poparto groźbą, iż w razie odmowy Polacy będą usunięci z pracy.

(PRESS.).

W Hiszpanji

Kara za zbrodnie

Gen. Lopez Ochoa, inspektor armji, który dowodził korpusem ekspedycyjnym w Asturji od czasu rewolucji październikowej oraz komendant gwardji cywilnej Nilotello zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Guadala. Gen. Ochoa oskarżony jest o rozstrzelanie bez sądu kilku rewolucjonistów. Nilotello był zastępca komendanta oddziału „pacyfikacyjnego".

(PAT.).

P. Beck wyjechał do Londynu

P. Beck wyjechał z małżonką do Londynu. P. Beckowi towarzyszą w podróży: dyrektor gabinetu p. Michał Łubieński, naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. p. Wiktor Skiwski, radca prawny M. S. Z. p. Władysław Kulski i sekretarz osobisty p. Stanisław Siedlecki. (PAT.).

Położenie na Dalekim Wschodzie

Japonja po próbie zamachu stanu

NIEPOKÓJ NA GIEŁDZIE.

Z Tokio donoszą: oświadczenie nowego ministra finansów Baba w sprawie przeprowadzenia gruntownych reform finansowych i ustanowienia nowych podatków odbiło się ujemnie na operację giełdy tokijskiej. W dniach 10 i 11 marca kursy akcji papierów wartościowych wykazywały silną tendencję zniżkową.

Posiadacze papierów wartościowych stracili w dwuch dniach około 400 miljonów jenów. Wobec takiego stanu rzeczy, kierownicze czynniki giełdowe odbyły konferencję z ministrem finansów Baba i ministrem handlu i przemysłu Kawasaki. Po konferencji minister finansów wydał odezwę, w której podkreślił, że zamierzone reformy finansowe nie zmierzają do radykalnych zmian i nie dają powodu do paniki giełdowej. Odezwa ministra fianansów przyniosła pewne uspokojenie. (ATE.).

ARESZTOWANIA.

Z Tokio donoszą o sensacyjnem aresztowaniu przez policję japońską 8-miu tłumaczy japońskich i kilku innych urzędników ambasady sowieckiej, pod zarzutem dostarczania władzom sowieckim poufnych wiadomości o przyczynach i przebiegu ostatniego powstania wojskowego w Tokio oraz o dyslokacji wojsk w Japonji. Pozatem aresztowano wczoraj rano trzech obywateli japońskich, współdziałających z grupą poprzednio aresztowanych. Wszyscy aresztowani byli członkami organizacji komunistycznej, i zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za zdradę tajemnic wojskowych i zagrożenie bezpieczeństwu państwa. (ATE.).

PRZEBUDOWA RZĄDU.

Dziennik „Dzi-Dzi Szimpo" donosi, iż w kołach politycznych Japonji utrwala się opinja o konieczności dokonania zmian w strukturze gabinetowej, celem ułatwienia mobilizacji, jeśli tego zajdzie potrzeba. Projekt tych zmian przedstawia się następująco: z ministerjum komunikacji i ministerjum koleji ma być utworzone jedno ministerjum transportu, ministerjum rolnictwa i ministerjum handlu mają być połączone w jedno ministerjum przemysłu, ministerjum spraw zamorskich ma być zniesione, natmiast utworzone będą dwa nowe ministerja a mianowicie lotnictwa i propagandy. (PAT.).

DZIENNIKARZ ANGIELSKI.

Aresztowany w związku z wypadkami lutowemi dziennikarz angielski Sansom miał być zwolniony wczoraj. jednak decyzją władz śledczych zatrzymany został w areszcie na dalsze 20 dni. Sansom aresztowany został za rozsiewanie nieprawdziwych pogłosek w związku z wydarzeniami w lutym oraz za „złośliwą krytykę" zarządzeń władz japońskich. (ATE.).

Deklaracja

Według doniesień z Moskwy w Chabarowsku w oddziałach sowieckiej straży granicznej odbyła się uroczystość ku czci jednego z żołnierzy, zabitego niedawno podczas incydentu granicznego z oddziałem wojsk mandżurskich. Podczas tych uroczystości komisarz bezpieczeństwa państwa 1-szej rangi, Derybas, wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że oddziały specjalnych wojsk komisarjatu spraw wewnętrznych na Dalekim Wschodzie znajdują się w pełnej gotowości bojowej i w każdej chwili odeprą atak imperjalistów japońskich. (ATE.).

Budżet w Senacie

Mowa min. Raczkiewicza. Wciąż-sprawa naganki antysemickiej

W czwartek Senat rozpatrywał budżet Min. Spraw Wewnętrznych.

MOWA MINISTRA RACZKIEWICZA.

Po referencie zabrał głos min. Raczkiewicz.

P. minister omawiał szereg zaprojektowanych przez Rząd ustaw samorządowych i oświadcza, że niesłusznie powstała dokoła nich atmosfera podejrzeń i oskarżeń.

Rząd nie upiera się przy projektowanych sformułowaniach i godzi się na rzeczowo uzasadnione zmiany.

Po obszernem omówieniu sprawy ogromnego zadłużenia samorządów z tytułu przeprowadzania nadmiernych inwestycyj w latach dobrej konjunktury p. minister przeszedł do sprawy ustawy szarwarkowej. P. minister oświadczył:

„Dla ułatwienia i ujednolicenia wykonania ustawy szarwarkowej wydane zostanie rozporządzenie wykonawcze, które jest już w stadjum ostatecznych uzgodnień. Równocześnie zaś ogłoszona będzie instrukcja, zawierająca wskazówki, jakiemi mają się kierować wojewodowie przy określaniu w swych rozporządzeniach najwyższych norm obciążenia ludności świadczeniami w naturze. Mogę zapewnić, że ze swej strony nie zaniedbam żadnych środków, aby świadczenia w naturze, nie przeradzały się w nową daninę i nie hamowały normalnej pracy w obsłudze gospodarstw".

Skolei p. minister przeszedł do sprawy samorządu stolicy:

„Zarysowuje się konieczność, mimo zamierzonego wniesienia odnośnych przedłożeń już w najbliższej przyszłości do Izb Ustawodawczych, równoczesnego przedłużenia podstaw prawnych tymczasowego ustroju na terenie m. st. Warszawy. Nie rozwijam tu przyszłych zasad ustroju Warszawy i województwa stołecznego, gdyż będę miał sposobność uczynić to w stosownej chwili. Już obecnie pragnę jednak jak najkategoryczniej przeciwstawić się wszelkim próbom przypisywania Rządowi zamierzeń pozbawienia stolicy samorządu na dłuższy okres czasu".

Wkońcu p. minister z zadowoleniem stwierdził poprawę stosunków polsko - ukraińskich. Pierwszy raz, według oświadczenia sen. Łuckiego, reprezentacja ukraińska w Polsce niepodległej będzie głosować nietylko za budżetem dla M. Spraw Wojsk., lecz za całością budżetu. Jest to ważny krok naprzód. Ten proces normalizacji stosunków Rząd będzie popierał przez pełne uwagi ustosunkowanie się do potrzeb gospodarczych, kulturalnych i językowych obywateli narodowości ukraińskiej.

DYSKUSJA.

W dyskusji pom. in. zabrał głos sen. Radziwiłł, który z uznaniem stwierdził, że obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej faktycznie został zlikwidowany; uważa, że teoretycznie należy go utrzymać ze względu na niepokoje w kraju.

Potępił naganke przeciw Żydom prowadzoną przez Stronnictwo Narodowe, jako czyn niechrześcijański, oraz wyraził zdziwienie, że ekscesów antyżydowskich dopuszczają się ludzie podnoszący swoją katolickość.

KRWAWE ZAJŚCIA W PRZYTYKU.

W dyskusji znalazły echo krwawe wypadki w Przytyku, o których sen. Schorr powiedział co następuje:

„Mimo, że prawie wszyscy mówcy w Senacie potępili już wystąpienia antyżydowskie i to samo uczynił p. Premjer i p. Minister Spraw Wewn., muszę i ja wyrazić głęboki żal i ból, który przeniknął społeczeństwo żydowskie po ostatnich dniach, a zwłaszcza po wypadkach w Przytyku.

Od kilku tygodni znani z nazwisk agitatorzy podburzali ludność chrześcijańską Przytyka do jawnych wystąpień antyżydowskich. Delegacje ludności żydowskiej interwenjowały u starosty i u naczelnika wydziału bezpieczeństwa w Kielcach Lutomskiego, jednak otrzymały odpowiedź, że nic nie zagraża bezpieczeństwu ludności. Byli tacy wśród ludności chrześcijańskiej, którzy w myśl zasad etyki przestrzegali Żydów w piątek ub. tygodnia, że na poniedziałek szykują się rozruchy. Naczelnik Lutomski znowuż odpowiedział na interwencję, że w Przytyku nic nie zagraża bezpieczeństwu i że panuje spokój. W rezultacie 100 mieszkań stało się rumowiskiem, 3 osoby zabite, 22 ranne. Szewc Minkowski zabity siekierą, jego żona przewieziona do szpitala w Radomiu — zmarła z ran dwoje dzieci ciężko rannych. Śledztwo niewątpliwie wykryje winnych, ale nie przywróci życia i nie wynagrodzi krzywd moralnych".

Sen. Wiesner, Niemiec z Bielska, wypiera się jakiejkolwiek łączności z tajną organizacją na Górnym Śląsku, praca zaś jego nie ma nic wspólnego z jakąkolwiek partją, znajdującą się poza granicami Polski. Zwraca uwagę na... „niebezpieczeństwo komunistycz-

Sekcja Pracowników Umysłowych P. P. S. zaprasza Pracowników Warszawy w dniu 14 marca o godz. 19.00 na odczyt dyskusyjny p. t.

Sytuacja polityczna i gospodarcza Polski

Prelegenci: Fr. Białas, Zb. Zapasiewicz i Zygmunt Zaremba.

Odczyt odbędzie się w sali Handlowców przy ul. Siennej 16.

Zaproszenia można otrzymać w O.K.R. P.P.S. przy ul. Długiej 21 i w lokalu Sekcji przy ulicy Wareckiej 7. W Redakcji „Światła" oraz u członków Sekcji i sympatyków.

Sytuacja na froncie

Przed nową ofensywą włoską

Na froncie północnym według urzędowego komunikatu włoskiego nie zaszło nic godnego uwagi. Źródła angielskie donoszą, że nowa ofensywa włoska na północy nastąpi lada dzień, marszałek Badoglio opuścił już Asmarę i udał się do kwatery głównej na front. Atak włoski będzie podobno wymierzony początkowo w kierunku Kworam i jeziora Asziangi, później zaś na Gondar, oddziały włoskie w paru miejscach przeszły już na drugi brzeg rzeki Takazze. Korespondent Reutera, znajdujący się przy armji włoskiej donosi, że wojska włoskie idą w kierunku południowo - zachodnim od Amba-Aladżi na Sokota. Na tym odcinku należy spodziewać się znaczniejszych operacyj. Operacje w zachodniej części frontu północnego miałyby za cel dotarcie do Gondaru, stolicy prowincji Amhara, gdzie miałoby być założone dogodne lotnisko dla startów do Addis-Abeby.

Według informacyj tegoż korespondenta Reutera, Włosi nie będą usiłowali zdobyć płaskowzgórza Semien, do którego dostęp jest niezwykle uciążliwy. Abisyńczycy zaś wyzyskają ten teren dla organizowania partyzantki.

**

Z frontu południowego urzędowy komunikat włoski nie zanotował również żadnych wydarzeń. Źródła angielskie i francuskie zapowiadają i na tym froncie nową akcję wojsk włoskich pod dowództwem gen. Graziani'ego.

**

Lotnicy włoscy prowadzą ożywioną akcję na obu frontach. Na froncie północnym 5 samolotów włoskich bombardowało kilka miejscowości w prowincji Godzam, a w tej liczbie miasto Debra-Markos. Przy bombardowaniu tego miasta, jak donosi agencja Reutera, spalono 38 domostw, zabito 5 osób, a raniono kilkanaście. Zbombardowane miasto leży w odległości 200 klm. na północo-zachód od Addis-Abeby. Dwa samoloty włoskie bombardowały również Irga-Alem, główne miasto Sidamo, zabijając 5 kobiet i 3 dzieci, a raniąc 20 kobiet i 12 dzieci.

Walka antyopłatowa

młodzieży akademickiej

STRAJK W INSTYTUCIE DENTYSTYCZNYM.

Wczoraj na zebraniu Studentów Akademji Stomatologicznej (dawny Instytut Dentystyczny) uchwalono nadal strajkować na znak solidarności z innemi uczelniami Warszawy i o obniżkę opłat.

Jednocześnie zebranie odgrodziło się od imputowanych zarzutów akcji antysemickiej.

Rektor prof. Nitsch zapowiedział represje.

W SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH.

Według otrzymanych informacyj strajk trwa nadal.

KOMUNIKAT KOMITETU ANTYOPŁATOWEGO AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH.

Nawiązując do przeprowadzonego w dniu 11 b. m. strajku protestacyjnego w Akademji Sztuk Pięknych studenci, zebrani na wiecu w dniu 12 b. m. jednomyślnie postanowili:

1) przyłączyć się do ogólnoakademickiej walki antyopłatowej w myśl uchwał wiecu, który się odbędzie dnia 13 b. m.

2) potępić złamanie strajku okupacyjnego na Politechnice przez kierownictwo (endeckie).

3) Wybrać Komitet Uczelniany i powierzyć mu kierownictwo akcji.

Antyopłatowy Komitet Uczelniany A. S. P.

ZA UDZIAŁ W DEMONSTRACJACH.

Zostali zwolnieni z aresztu studenci zatrzymani podczas ostatnich demonstracyj w śródmieściu.

Sześciu akademików przesłano do Sądów Starościńskich, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego i stawianie oporu władzy.

Studenci skazani zostali na grzywnę w wysokości 10 zł. z zamianą na jeden dzień aresztu.

Porozumienie w Syrji?

Z Damaszku donoszą, iż rokowania między Wysokim Komisarzem francuskim, a przedstawicielami ludności zostały pomyślnie zakończone. W najbliższych dniach udać się ma do Paryża delegacja celem zawarcia układu syryjsko-francuskiego, który wzorowany ma być na istniejącym układzie angielsko - iraskim.

Władze syryjskie w Damaszku wypuściły na wolność 80 osób, aresztowanych w związku z ostatniemi wypadkami. Zebrany przed więzieniem tłum urządził b. więźniom entuzjastyczne przyjęcie. Również w innych miastach Syrji wypuszczono na wolność przywódców aresztowanych w czasie rozruchów. (PAT.).

Niezwykłe metody

urzędów skarbowych

Organizacje rolnicze w Warszawie otrzymały z powiatu wileńsko-trockiego skargi na niezwykłe metody tamtejszych urzędów skarbowych. Urzędy te wezwały zarządy gminne do przygotowania wykazów gospodarstw dobrze oraz źle zagospodarowanych. Wykazy mają być zaopatrzone wnioskiem, o ile możliwe jest przełożenie podatków z gospodarstw źle zagospodarowanych na gospodarstwa lepiej prosperujące.

Polecenie urzędów skarbowych wywołało wśród rolników zrozumiały niepokój. Chłopi podnoszą, iż lepsze zagospodarowanie zagrody nie może służyć za pretekst do zwiększania ciężarów podatkowych. Dobrowolne i przymusowe organizacje rolnicze nawołują chłopów od lat do prowadzenia t. zw. „gospodarstw przykładowych", a obecnie te właśnie w wielkim trudzie podniesione gospodarstwa mają być obciążone zwiększonymi podatkami.

Ludność powiatu wileńsko - trockiego prosi o interwencję w powyższej sprawie u władz centralnych. (PRESS)

Przygody słonia

Największy cyrk niemiecki Sarrasani, który po powrocie z Ameryki Południowej występuje w Hamburgu, urządził pochód propagandowy, w którym wziął udział cały personel cyrku wraz z dzikiemi zwierzętami. Podczas pochodu wyrwał się pogromcom jeden ze słoni i pogalopował ożywionemi ulicami miasta na przestrzeni około 5 kilometrów. W pogoń udała się służba cyrkowa wraz ze strażą pożarną i policją oraz tłumy publiczności. Słoń po drodze wyłamał bramę jednego z domów, uszkodził samochód ciężarowy oraz przedostał się przez parkan do jednego z ogrodów prywatnych, gdzie po wyrządzeniu dość znacznych szkód, został ujęty i skuty. Po uspokojeniu się zwierzę przetransportowano do cyrku. (PAT.).

Hitlerowcy w Austrji

podnoszą głowę

Z Wiednia donoszą agencji PRESS:

Od dnia wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenji ożywiła się działalność organizacji hitlerowskich w Austrji. Skłoniło to policję austrjacką do dokonania licznych rewizji i aresztowań w Wiedniu i na prowincji.

W Wiedniu aresztowano przeszło 30 osób, przyczem stwierdzono przygotowania do wznowienia działalności partji narodowo - „socjalistycznej" w Austrji, zawieszonej w lipcu 1934.

Rząd austrjacki przedłużył na 3 miesiące zakaz przywozu i sprzedaży na terytorjum Austrji dzienników i niektórych czasopism, wychodzących na terenie Rzeszy niemieckiej. Zakaz ten obowiązuje obecnie do 16 czerwca r.b. (PRESS)

Prawda o rozbiciu bloku tramwajarzy

w stolicy

Naskutek uchwały nadzwyczajnego Zjazdu delegatów Związku Pracowników komunalnych i instytucyj użyt. publ. (dnia 16 lutego r. b.) o podjęciu zdecydowanej walki o wyrównanie zarobków w związku z nadmiernemi obciążeniami podatkowemi pracowników samorządowych — oddziały warszawskie Związku Klasowego przystąpiły do akcji, mającej na celu wykonanie powyższej uchwały.

Złożono p. prezydentowi Starzyńskiemu i w Ministerjum Spraw Wewnętrznych odpowiednie memorjały, odbyto konferencje w tej sprawie, zorganizowano protesty w postaci nieprzyjmowania obniżonych zarobków (w zakładzie oczyszczania miasta przez 3 tygodnie, w wodociągach — przez 1 tydzień). Dwukrotnie przeprowadzono strajk protestacyjny jednogodzinny w warsztatach tramwajowych.

We wszystkich tych akcjach inicjatywa wypływała ze Związku Klasowego. Od udziału w całej akcji, od podjęcia w jakiejkolwiek formie walki przeciw nadmiernym obciążeniom ściśle się odżegnały zarówno związek „Frakcji", jak ZZZ., jak „Chadecja". Również wielki strajk protestacyjny w dn. 31 lutego był przeprowadzony w znacznym stopniu z inicjatywy organizacji klasowej.

W powstałym pod parciem opinji mas pracowniczych, „bloku związków" organizacje powyższe (BBS., ZZZ., Ch. D.) odgrywały rolę bierną i czyhały na okazję wystąpienia z „bloku".

Taki moment nadszedł w dniu 11 marca r. b. Gdy Związek Klasowy domagał się zaostrzenia akcji i proklamowania strajku—związki powyższe zrzuciły z siebie maskę, ujawniły swe istotne oblicze, wycofując się trwożliwie z akcji i „bloku".

Dziwną jest na tem tle polityka władz miejskich. Oto nazajutrz po tem wycofaniu się, p. prezydent miasta wezwał owe trzy związki i zakomunikował im ustępstwa dokonane dzięki wysiłkom organizacji klasowej. Czyżby to „nagroda" za zerwanie z „blokiem"? W każdym razie masy pracowników miejskich należycie ocenią tego rodzaju posunięcia i zdadzą sobie sprawę, kto wytrwale walczy o ich prawa.

Wspomniane ustępstwa są analogiczne do ustępstw, wywalczonych przez pracowników monopolów (w formie bezzwrotnych pożyczek w wysokości 5 proc. przy zarobkach do 220 zł. i 3 proc. przy zarobkach od 220 — 380 zł.)

**

Organizacja klasowa złożyła obszerny memorjał w sprawie postulatów, dotyczących nietylko spraw podatkowych, ale całokształtu zagadnień pracowników miejskich p. Prezydentowi Miasta. Z treścią memorjału zapoznamy naszych czytelników.

Rekordowy lot

Z Moskwy donoszą:

Pociąg powietrzny, złożony z samolotu i szybowca, dokonał rekordowego lotu, wznosząc się na wysokość 10.360 m., gdzie temperatura wynosiła 60 st. poniżej zera. Na wysokości tej szybowiec odczepił się od samolotu i szczęśliwie wylądował. Samolot pilotowany był przez lotnika Premana, a szybowiec przez lotnika Stefanowskiego. (PAT.).

Nowy numer „PRASY"

Od jesieni r. ub. czasopismo „Prasa", organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako miesięcznik.

Ostatnio wyszedł z druku zeszyt lutowy „Prasy", który zawiera treść następującą:

Projekt ustawy dziennikarskiej; Rząd a prasa; F. Głowiński — Gospodarka ogłoszeniowa monopoli państwowych. Po strajku w warszawskich drukarniach gazetowych. Wzrost sprzedaży dzienników i czasopism na prowincji. Życie organizacyjne: Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie. Kronika krajowa: Państwo a prasa; Statystyka; Różne. Ustawy i rozporządzenia. Prasa na szerokim świecie. Bibljografja.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11), w większych księgarniach i kjoskach „Ruchu".

Prenumerata roczna „Prasy" wynosi: w kraju zł. 10, zagranicą zł. 12; prenumeratę wpłacać należy na konto rozrachunkowe Nr. 751, Warszawa 1.

Pokwitowania

NA CZESNE DLA NIEZAMOŻNYCH STUDENTÓW.

Cz. Trojanowski zł. 5.

DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW FABRYKI „SUCHARD" W KRAKOWIE.

Zebrane wśród członków Klubu Młodzieży przy Stow. „Szklane Domy" zł. 4.02.

Przyśpieszony rytm wypadków

Wojska hitlerowskie nad Renem

Rytm wypadków europejskich (i azjatyckich) jest przyśpieszony. W Japonji oficerowie z bronią w ręku domagają się energiczniejszej (?!) polityki wobec Chin i Rosji Sowieckiej. W Europie Hitler rwie na strzępy umowy lokarneńskie i resztki traktatu wersalskiego, wysyłając swe wojska nad samą granicę francuską. W gazetach i czasopismach z przedziwnym spokojem są prowadzone polemiki i rozważania na temat: **kiedy** Hitler „zacznie"?... I jedni obstają przytem, że — dopiero w r. 1938, nie wcześniej, bo nie jest jeszcze gotów pod względem czysto wojskowym; a inni dowodzą, że może zacząć wcześniej. Tak np. L. Fischer w ostatniej „Neue Weltbühne" oświadcza na podstawie własnych obserwacyj w Niemczech, że tempo zbrojeń jest tam wprost zawrotne, i że Hitler może „zacząć" wcześniej, niż w r. 1938, jeśli będzie miał sojusznika i jeśli sytuacja międzynarodowa będzie „dogodna".

Sprawa wojny mocno stanęła na porządku dziennym. Już mało kto wątpi, że Europa znów zapłonie. Już niejeden z obserwatorów wpada w nastrój wręcz fatalistyczny... Tak, powiada, — zbliża się, coraz bardziej się zbliża wybuch wielkiego pożaru europejskiego, nawet światowego!

Jakież ma znaczenie w tym pochodzie wojny światowej ostatni krok Hitlera: złamanie umów lokarneńskich i zajęcie wojskiem strefy zdemilitaryzowanej?

Niewątpliwie, jest to jeszcze jeden **krok naprzód — w kierunku wojny.** Niedzielny bratni „Populaire" radzi nie wywoływać paniki; apelować do Ligi Narodów; zaprosić Niemcy do konferencji rozbrojeniowej. Hitler mówi o pokoju, o Lidze? Trzeba go, powiada „Populaire", „wziąć za słowo" i wspólnie z ZSSR (mimo, iż Hitler atakuje gwałtownie ZSSR) zaprosić go do akcji rozbrojeniowej. Sytuacja jest ciężka, ale może właśnie — kończy tow. O. R. w „Populaire" — to niebezpieczeństwo zjednoczy wszystkie siły pokoju w Europie...

Jak widać, „Populaire" chce zachować optymizm w najcięższej chwili Usiłowanie może słuszne, ale trudno uwierzyć, by akurat — konferencja rozbrojeniowa rozbroiła Hitlera, kiedy wszystko postawił na tę kartę zbrojeń!

Czego chce Hitler? Swoim ostatnim krokiem chce osiągnąć dwa cele. Pierwszy — podnieść ducha w kraju, osłabionego trudnościami aprowizacyjnemi, finansowemi, gospodarczemi (ponowny wzrost bezrobocia); pokazać ludności swe siły, dać jej złudzenie sukcesów, wyczucie zbliżania się chwili wielkiego ostatecznego tryumfu. Po tem uderzeniu ostrogą, można będzie jeszcze jakiś czas używać wszelkich możliwych środków, wypompowanych z kraju, na wojsko, na lotnictwo, na strategiczne autostrady.

Drugi cel — to cel główny: odsunąć Francję i ułatwić sobie „robotę" **NA WSCHODZIE. Tu tkwi istota rzeczy.** Ale w jaki sposób? Otóż przedewszystkiem w ten sposób, że przesunięciem wojska do samej granicy utrudnia się jej, Francji, wystąpienie zbrojne, osłabia się ją. Unicestwienie Locarna ma pokazać Francji, że jest słabą; że gwarancja Anglji jest niepewna; że lepiej skorzystać z obecnej propozycji Niemiec — zawarcia umowy na 25 lat oraz przystąpienia (powrotu) Niemiec do Ligi.

Włochom, to wiadomo, Niemcy wyświadczają swem wystąpieniem wielką przysługę — już teraz jest mowa o „sankcjach" względem Niemiec, a nie Włoch. Wątpliwe więc, by Francja miała z Włoch poważną korzyść. Niedarmo „Oeuvre" zapewnia, że hitlerowskie wystąpienie odbyło się po porozumieniu z Włochami.

Wiadomo również, że Anglja zajęła wobec hitlerowskiego wystąpienia zgoła inną pozycję, niż Francja — znacznie bardziej umiarkowaną. Wszystko to razem utrudnia pozycję Francji.

Dopiero wybory (za 6 tygodni) rozstrzygną o polityce Francji. Podczas wyborów karta antyhitlerowska będzie w ręku „frontu ludowego", więc należy spodziewać się zwycięstwa „frontu". Organy faszystowskie, jak „Jour" (zbliżony do „De Rocque'a") i „Ami du Peuple" wypominają lewicy briandowską politykę (ugody z Niemcami) i przyznają, że argument Hitlera o bolszewizmie wywarł na nie wrażenie. W razie zwycięstwa „frontu" powinno nastąpić dalsze zbliżenie Francji do ZSSR. i M. Ententy. Gdyby **ANGLJA** prowadziła politykę konsekwentnego współdziałania z Francją, ZSSR i M. Ententą — pokój — nawet na Wschodzie — należałoby uważać niemal za zapewniony. Od Anglji zależy niezmiernie wiele. Mowa Edena jest niezmiernie powściągliwa i wywołała rozgoryczenie we Francji (patrz wstępny art. w „Temps"). Podobno dopiero oświadczenie belgijskiego premjera Zeelanda, iż remilitaryzacja uderza przedewszystkiem w Belgję — wywarło pewne głębsze wrażenie w Anglji.

Sens kroku Hitlera, powtarzamy, polega nie na tem, iż zamierza on zaatakować Francję — na razie na to się chyba nie zanosi. Chodzi o — **wschód... I w tym sensie krok Hitlera** i jego dalsze propozycje są — chociaż to może dziwnie wygląda — dalszym ciągiem duserów, wypowiedzianych pod adresem Francji do Jouvenela w znanym wywiadzie.

Przypominamy, że pod umowami lokarneńskiemi widnieje (nie pod wszystkiemi) także podpis polski — A. Skrzyńskiego. Co uczyni Polska? Pamiętajmy, że Hitler w swem oświadczeniu dyskretnie domaga się pokojowej pono — **rewizji wersalskich granic.** Czyim kosztem? Zapewne zresztą Polsce były dane przed oświadczeniem jakieś zapewnienia. Jakie mianowicie? I jaką jest ich cena, wartość — skoro każde zobowiązanie staje się kolejno „świstkiem papieru"?!

HITLER — PRZECIW EUROPIE I POKOJOWI. Taka jest sytuacja. Sytuacja groźna. Jedyną odpowiedzią byłby **ZWIĄZEK EUROPEJSKI,** przedewszystkiem Francji, Anglji, ZSSR., M. Ententy i oczywista Polski przeciw Hitlerowi. **Obronny** związek, oczywiście — wszelkie obawy przed „polityką okrążenia", która mogłaby wywołać wojnę, są bezpodstawne.

Ale czy Europa zdobędzie się na to? A faszyzm hitlerowski coraz bardziej rozpala swoją pochodnię wojny!

K. CZAPIŃSKI.

P. S. Przypominamy, iż wśród dokumentów lokarneńskich, odrzuconych (jako całość) przez Niemcy, znajduje się także sojusznicza umowa polsko - francuska. Co się z nią wobec „aktu" Hitlera stało? Czy trwa dalej — jakoże Niemiec nie dotyczy? Czy została przekreślona całkowicie? Czy też wobec złamania umów lokarneńskich Polska i Francja wracają automatycznie do dawnej umowy — z r. 1921, ratyfikowanej przez Piłsudskiego w r. 1922?

W każdym razie wystąpienie Hitlera uderza w stosunki polsko - francuskie. Ale nie widać, żeby Polska spieszyła z pomocą, bodaj moralną swej **SOJUSZNICZCE...**

C.

Na froncie samorządowym

Tak zwane „Oddłużanie samorządu"

Jak wiadomo powszechnie, istnieje obecnie moda na „oddłużanie". Oddłuża się rolników (czyt. obszarników), rzemieślników, urzędników i t. d.. Fakt jednakże pozostaje faktem, że wszyscy ledwie zipią i nikogo skutecznie jeszcze nie oddłużono. Oddłużony po oddłużeniu znajduje się przeważnie w agonji gospodarczej, jak przysłowiowy pacjent po udałej operacji.

Czemużby więc nie oddłużyć samorządu! O tem nasze „zapobiegliwe" władze nadzorcze także pomyślały. Przyjrzyjmy się tej tak szumnie nazwanej akcji oddłużeniowej samorządu.

Na wstępie zauważyć trzeba, że sam pacjent — samorząd przez usta swych centralnych organizacyj nie domagał się tak spreparowanej akcji oddłużeniowej. Z memorjałów składanych przez te organizacje do Rządu, wynika, że chodziło o sprawy następujące:

1) o skreślenie zobowiązań samorządu (miast, gmin, powiatów), zaciągniętych od Państwa na walkę z bezrobociem, na budowę szkół i na budowę dróg — wszystkie te zobowiązania samorządy zaciągały w ogólnym interesie państwa;

2) o obniżenie nadmiernego oprocentowania pożyczek zaciągniętych często pod naciskiem władz w bankach państwowych i w instytucjach ubezpieczeniowych i rozłożenia ich spłaty na okres dłuższy, gdyż rentowność urządzeń komunalnych nie stoi w żadnym stosunku do pobieranych procentów i rat amortyzacyjnych;

3) skreślenie naliczonych procentów zwłoki i kar, pobieranych od samorządów od zaległych rat i odsetków. —— Dodatkowe te obciążenia są niczem nieuzasadnione — chyba, że chodzi o wykazanie w bilansach tych instytucyj fikcyjnych zysków — lub też o wyciśnięcie z samorządu dodatkowych świadczeń kosztem ludności;

4) umożliwienie spłaty zobowiązań krótkoterminowych wobec instytucyj i osób prywatnych (rzemieślników, dostawców, pracowników, K. K. O. i t. p.) w drodze skryptów dłużnych, które samorząd stopniowo w ciągu 15 lat spłaci ratami przy umiarkowanem oprocentowaniu. Pozatem samorządy domagały się zaniechania dalszego nakładania nowych obowiązków i nie zmniejszania dotychczasowych ustawowo określonych dochodów, gdyż to wkrótce uniemożliwi samorządom wszelką gospodarkę, a co spowodowało już konieczność t. zw. oddłużenia.

Cel ten można było łatwo osiągnąć bez stwarzania przewlekłej procedury, jaką zastosowali obecnie pp. biurokraci. Wystarczyłoby poprostu rozporządzenie, umarzające wyżej wspomniane zobowiązania i naliczane procenty zwłoki, oraz zaległe raty, gdyż przyczyna ich powstania leżała poza samorządem, a przedewszystkiem w specjalnej polityce finansowej i „sanacyjnej" państwa w stosunku do samorządu.

W odniesieniu do zobowiązań krótkoterminowych i uciążliwych długoterminowych względem osób i instytucyj prywatnych i publicznych (oprócz państwowych) należało dopuścić postępowanie ugodowe i zezwolić na wypuszczenie przez Banki Komunalne skryptów dłużnych, gwarantowanych przez państwo, umarzalnych w ciągu lat 10 — 15 i oprocentowanych do 4 proc. To co robią obecnie, jest właściwie **niszczeniem samorządu** wogóle, podkopywaniem wszelkiego zdrowego kredytu, oraz zahamowaniem, całkowitem jakiejkolwiek samorządowej pracy twórczej poza załatwianiem urzędowych papierków. W dodatku układa się mądre plany, aż na 30 lat i aż w 50 egz. dla każdego miasta. Przykuwa się drobnego wierzyciela do miasta na 10 lat, każe mu się przez te 10 lat (wcześniej nie można!) wyciągać od miasta te trochę należności; to jest obrzydzanie wszelkich handlowych stosunków z samorządową instytucją. A ile to jeszcze będzie kosztować owego wierzyciela?! Są podobno przecież takie kwiatki, że dług zł. 6 (wyraźnie zł. sześć) umarza się do połowy, i spłatę reszty rozkłada się na 3 lata!

A kto z p. członków wysokiej komisji oddłużeniowej wie co będzie za lat 30, 10, co będzie jutro?

My możemy zgóry powiedzieć, że już w najbliższym czasie nic z Waszych biurokratycznych planów nie wyjdzie, bo postarał się o to Minister Skarbu, który znów zabrał samorządom tym razem resztki ich dochodów. W Polsce bowiem utarło się już, że cały genjusz biurokracji skarbowej polega na tem żeby zabrać dochody samorządom na rzecz skarbu, zrzucić ze skarbu na samorząd nowe ciężary — (drogi, bezrobocie, komorne za nauczycieli i t. d.) i już reforma skarbu gotowa, budżet państwa związany! Nieprawdaż, jakie to genjalne i proste!

Na komisjach oddłużeniowych oczywiście przeprowadza się generalną czystkę budżetów, wyrzucając z nich wszystko to, co trąci jakąkolwiek twórczą pracą, wszystko, co mogłoby ulżyć lub pomóc ludności, ba — skreśla się nawet sumy potrzebne na niezbędną konserwację dróg, domów, zakładów i przedsiębiorstw — a resztę — co w ten genjalny sposób się „zaoszczędzi" w wydatkach, zostaje przeznaczone na spłatę rat i procentów". Burżuazyjna ekonomja święci tu swoje tryumfy! Nie darmo powołała do tej pracy swych mężów zaufania w osobach p. p. Matuszewskiego i „działacza" samorządowego p. Jaroszyńskiego. — Dodać trzeba, że w Centralnej Komisji oddłużeniowej nie zasiada żaden czynny samorządowiec, gdyż za takiego trudno uważać komisarycznego prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego. Zresztą i on zapisał się niezbyt chlubnie w dziejach samorządu, jako wicemin. skarbu, trudno więc, żeby dziś skutecznie i z przekonaniem mógł bronić samorządu, jego idei i poczynań.

Nikomu jednak z tych genjuszów „sanacyjnych" nie przyjdzie do głowy, kto mianowicie pokryje deficyty gospodarki samorządowej, bo one będą, mimo Waszych genjalnie pomyślanych planów oddłużeniowych!

Dotychczas opublikowano zdaje się dopiero 2 plany oddłużeniowe. Jak na półtora roku pracy, to chyba bardzo niewiele. Zresztą może dobrze, że tak mało — robota dłużej potrwa! Biurokracja musi żyć, rosnąć... pensje obniżają, trzeba szukać nowych źródeł zarobku!

Trzeba oddłużać, jaknajdłużej oddłużać! Wszyscy urzędnicy wojewódzkich wydziałów samorządowych pracują nad oddłużeniem nie za darmo. Panowie prezesi — przejazdy, diety, posiedzenia, Centralna komisja, Związek Rewizyjny — wszystko pracuje nad oddłużaniem. A samorząd to wszystko zapłaci. A ile papieru — każdy plan w 50 egz.! — przez 1000 oddłużanych samorządów (w przybliżeniu), a dziesiątki dni pracy pracowników samorządowych — policzcie!

I pomyśleć, że to wszystko zbędne, bo życie domaga się czegoś wręcz innego, bo zresztą pan minister skarbu swemi rozporządzeniami wszystkie wysiłki oddłużeniowe już przekreślił.

Dziwić się tylko należy, że dzieje się to wszystko pod okiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych, a w szczególności ongiś ideowego samorządowca p. Wiceministra Korsaka, i znanego reformatora samorządu, który tak gorąco zapewniał, że dla samorządu w Polsce zacznie się nowa era od daty nowej „poprawionej", „usanowanej" ustawy Samorządowej.

Tak jest istotnie, zaczęła się nowa era, bo nawet centralne organizacje samorządowe jak Związek Miast, Związek Powiatów i gmin nie mają odwagi przeciwstawić się tej niepoważnej i szkodliwej dla samorządu pracy. Czegoż można wymagać od zrzeszeń, rządzonych przez komisarycznych lub „wybranych z nominacji" prezydentów i burmistrzów?

eska.

Żyrardów znów na widowni

Jedna z agencyj prasowych doniosła, że wkońcu b. m. przyjeżdża do Warszawy p. Lenormande, pełnomocnik Boussaca, osławionego właściciela Żyrardowa. Dotychczasowe rokowania o wykupienie większości akcyj z rąk Boussaca z powodu wygórowanych żądań francuskich spełzły na niczem. Wizyta p. Lenormanda będzie już czwarta z kolei.

W związku z tą notatką warto zaznaczyć, że sprawę żyrardowską otaczają coraz gęstsze mroki.

Tygodnik p. t. „Wiem wszystko" w nr. z 9-go lutego r. b. przypomina dzieje tej sprawy, a raczej kilka znamiennych szczegółów.

Oto, gdy pp. Vermersch i Caen, przedstawiciele Boussaca w Żyrardowie, siedzieli w więzieniu, powstał projekt powołania sądu arbitrażowego, któryby ustalił wysokość pretensyj polskich akcjonarjuszów do Boussac'a i określił cenę wykupu jego portfelu akcyj.

Ale wtedy „Gazeta Polska" gorąco zaprotestowała przeciw temu i oświadczyła, że ze złodziejami się nie rokuje, lecz wsadza się ich do kryminału. Wobec tego protestu polscy arbitrzy wycofali się i sprawa potoczyła się normalnym, sądowym, torem.

Po dłuższym czasie organ b. ambasadora Filipowicza „Nakazy dnia" wystąpił z wiadomością, że rokowania z Boussac'iem toczą się dalej, ale już nie w interesie drobnych akcjonarjuszy polskich, lecz grubych ryb z Lewjatana, które mają przejąć francuski portfel akcyj za pieniądze pożyczone od Rządu i dzięki temu „posunięciu" zapewnić sobie dominujący wpływ w przedsiębiorstwie i obsadzić posady prezesów i wiceprezesów zarządu.

„Nakazy Dnia" wyraźnie z imienia i nazwiska wymieniły jednego z redaktorów „Gaz. Pol.", jako głównego winowajcę tego stanu rzeczy, oskarżając go o to, że swem wystąpieniem ukręcił arbitraż, jako jedyną drogę wyjścia, zabezpieczającą interesy drobnego akcjonarjusza polskiego.

Zarzuty „Nakazów Dnia" pozostały bez odpowiedzi ze strony „Gaz. Polskiej".

Następnie wypłynął na widownię p. Minkowski, jako „przewodniczący rdzennie polskiego konsorcjum, które ma przejąć zakłady żyrardowskie".

Wreszcie zabrał głos „Goniec Warszawski", który zamieścił artykuł p. t. „Tajemnica Żyrardowa musi być wyjaśniona! Bussac dostanie 30 miljonów za 45 tysięcy złotych' A drobni akcjonarjusze polscy?'. W artykule tym „Goniec Warsz." pisze: „Wedle pogłosek, krążących uporczywie w sferach gospodarczych, nabywcami akcyj Boussac'owskich mają być nie drobni akcjonarjusze, lecz członkowie zarządu syndykatu akcjonarjuszy.

Pieniądze dostarczone będą poprostu przez B. G. K., przyczem nabywcy akcyj złożą jedynie tytułem gwarancji dla tego banku obligacje pożyczki narodowej (skonwertowane, czy nieskonwertowane?).

Gdy B. G. K. udzieli kredytu, wszystko będzie załatwione. Stopniowe opłaty na rzecz Boussac'a, który odrazu otrzymać ma jedynie skrypty dłużne, nie zaś gotówkę, mają być dokonywane z zysków Żyrardowa".

Tyle według tygodnika „Wiem wszystko". Wobec zapowiedzianego przyjazdu pełnomocnika Boussac'a sprawa Żyrardowska staje się znowu aktualna. Najwyższy już czas, by czynniki odpowiedzialne zabrały głos i wyjaśniły, jak stoi ta sprawa i jakie czeka ją rozwiązanie.

Na zamierzony wyjazd prof. Kota do Holandji

Ceniąc w nim uczonego w skali Europy,
zaprosili Holendrzy profesora Kota, —
zapobiegła zgorszeniu w kartotece nota,
nasze M. S. Z. czuwa, wcale mądre chłopy:
nie chcieli, żeby mówił przed obcymi pany
o Polsce (wprawdzie Polak) — niedyplomowany...

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Nagonka na Gorkiego

W Łodzi teatr miejski wystawił, i to wcale dobrze, głośną sztukę M. Gorkiego, czołowego pisarza sowieckiego — „**Jegor Bułyczew**". Jest to sztuka z ostatniego okresu twórczości Gorkiego. Przedstawia życie kupieckiej rodziny prowincjonalnej w epoce wojny światowej. Żadnych, ale to całkowicie żadnych „komunistycznych pierwiastków" w sztuce niema. Znajdziemy najwyżej parę uszczypliwości pod adresem prawosławnego popa i przeoryszy.

Ale prasa klero - endecka rozpoczęła szaloną nagonkę na sztukę. Środowy „Dziennik Narodowy" aż pieni się na rzekomo „komunistyczną" sztukę; piorunuje na zarząd miasta, który pono subwencjonuje taki teatr; rzuca się nawet na sanacyjną prasę, że popiera taką sztukę; wreszcie oblicza skrupulatnie, ilu jest — Żydów w zespole, — oddzielnie — chrzczonych i niechrzczonych.

Taki jest „poziom". To się nazywa — krytyka. Nie dziwimy się zresztą klerykałom i obskurantom. Gotowi są tolerować (i chwalić) pornograficzne świństwa teatralne, ale jakże można tolerować poważną sowiecką sztukę? A łódzkiemu teatrowi możemy być tylko wdzięczni — że umożliwił nam poznanie głośnej sztuki Gorkiego. Czy nie zajęłoby się nią „Ateneum" — wymarzona rola (tytułowa) dla p. Jaracza!

C.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z środy na czwartek

W przeddzień obrad londyńskich

Czy istnieją warunki porozumienia?

Wobec wiadomości, które ukazały się w środę zrana w pismach, o tem, że Francja gotowa byłaby uznać ograniczenie liczby wojsk niemieckich w Nadrenji i zaniechanie budowy fortyfikacyj za dostateczne zadośćuczynienie, pozwalające na wzięcie udziału w rokowaniach z Niemcami, ogłoszono komunikat urzędowy, zaprzeczający w sposób kategoryczny tym informacjom. Tem samem daleko większe prawdopodobieństwo uzyskuje przedstawienie tej sprawy przez jeden z organów stronnictwa radykalno - społecznego, które jest jedyną właściwie grupą, popierającą obecną politykę Rządu bez zastrzeżeń. Organ ten twierdzi, że to nie Rząd francuski był skłonny do zajęcia takiego stanowiska, lecz, że to Anglicy właśnie w toku rozmów wysunęli zapytanie, czy w razie, gdyby Rzesza zgodziła się na poczynienie dalszych koncesyj, niż zawarte w dotychczasowem memorandum, a mianowicie gdyby Rząd niemiecki oświadczył, iż nie będzie budować fortyfikacyj w strefie nadreńskiej i że Niemcy wrócą do Ligi Narodów bez stawiania dalszych warunków oraz, że podpiszą pakt lotniczy z klauzula, zawierającą ograniczenie zbrojeń, — czy w tych warunkach Francja zgodziłaby się prowadzić rokowania bez domagania się całkowitej ewakuacji strefy nadreńskiej przez Niemcy.

Dziennik „Oeuvre" atakuje z tego powodu Rząd angielski, podejrzewając, że Anglja przed postawieniem tego zapytania musiała porozumieć się z Niemcami i uzyskać od nich już pewne zapewnienia co do poszczególnych punktów. Dziennik twierdzi, że pomiędzy Londynem a Berlinem istnieje widocznie jakiś bliższy związek i to datujący się nie od wczoraj.

Jednocześnie tenże dziennik z pewnym żalem donosi, że premjer belgijski van Zeeland, który bardzo mocno napiętnował złamanie traktatu lokarneńskiego przez Niemcy i zapowiadał, że będzie żądał poparcia od Rady Ligi Narodów, miał jednakże wysunąć szereg zastrzeżeń co do stanowiska francuskiego. (PAT).

Francja grozi wycofaniem się

z Ligi Narodów

Ogłoszono w Paryżu komunikat stwierdzający, że intencją Rządu francuskiego jest wyzyskanie wszystkich możliwości, jakie otwiera traktat lokarneński i pakt Ligi Narodów w celu uzyskania całkowitego odbudowania stanu poprzedniego w zdemilitaryzowanej strefie w Nadrenji, do której obecnie Rzesza Niemiecka wprowadziła wojska.

We francuskich kołach miarodajnych, jak stwierdza komunikat, podkreślają z naciskiem aluzję zawartą we wtorkowem oświadczeniu Rządu, złożonem w Izbach, że w razie gdyby zobowiązania międzynarodowe, na których opiera się bezpieczeństwo zbiorowe, miały się okazać zawodne, Francja wyciągnęłaby w sprawach, które jej dotyczą, wszelkie konsekwencje. Kilka mocarstw, brzmi dalej komunikat, które opierają swą politykę również na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i zdecydowane są poprzeć żądania francuskie oraz belgijskie przed Radą Ligi Narodów, dały do zrozumienia, iż w razie gdyby okazała się nieskuteczność stosowania traktatu, nie zawahają się opuścić Ligi Narodów.

Jest to więc wyraźna groźba w przededniu rokowań londyńskich, że Francja w razie nieuzyskania zadośćuczynienia i nie uzyskania dostatecznego poparcia dla swego stanowiska, gotowa jest pójść na wycofanie się z Ligi Narodów. (PAT).

Mowa premjera belgji

„Rozwiązanie obecnej sytuacji

nie może być nagrodą za pogwałcenie traktatów"

Z Brukseli PAT donosi: Premjer van Zeeland wygłosił w Izbie Deputowanych przemówienie, w którem oświadczył, iż rozwiązanie obecnej sytuacji nie może w żadnym razie być nagrodą za pogwałcenie traktatu.

Van Zeeland podkreślił, że główną troską jest wyłączenie ryzyka wojny zarówno obecnie jak i w przyszłości. Mówca nalegał na konieczność zjednoczenia i zgody mocarstw.

W początku przemówienia van Zeeland mówił o zupełnej zgodzie z Rządem francuskim i o utrzymaniu kontaktu pomiędzy sztabami generalnemi obu krajów. (PAT).

Van Zeeland stwierdził w swem przemówieniu: Poszanowanie prawa i wykonanie powziętych zobowiązań nabiera wyjątkowej doniosłości, jeśli chodzi o małe państwa, jak Belgja, które posiadają mniejsze siły, materjał i są słabsze od wielkich sąsiadów. Postępowanie Niemiec dotknęło Belgję najcięższej ze wszystkich krajów.

Memorandum niemieckie wskazuje, jako pretekst do wypowiedzenia Locarna pakt francusko - sowiecki, który nas nie dotyczy.

Co do propozycji kanclerza Hitlera — oświadczył mówca — że zawierają idee o charakterze konstruktywnym, które mogą Belgję zainteresować. Jednak sugestje te byłyby oczywiście niekompletne, nawet, gdyby zrealizowano wszelkie możliwości w nich zawarte.

Niektóre z nich byłyby łatwe do przyjęcia, gdyby zechciano do nich dodać wystarczające kompensacje, które zrównoważyłyby zmniejszenie bezpieczeństwa, powstałego naskutek stałej obecności wojsk niemieckich w strefie dotychczas zdemilitaryzowanej. Lecz zagadnienie możliwe do rozwiązania w drodze swobodnych rokowań — staje się szczególnie skomplikowane wobec tego, że powstało naskutek aktu przemocy.

Jeśli mocarstwa okażą jedność oraz decyzję wspólnego i zgodnego działania — oświadczył mówca — jestem przekonany, że uda się nam rozwikłać trudności.

Odwrotnie, jeśli jedność działania nie zostanie osiągnięta, zaś mocarstwa lokarneńskie zajmą odrębne stanowiska — należy obawiać się jaknajgorszych następstw.

Co do nas — jesteśmy gotowi wziąć udział bez jakichkolwiek zastrzeżeń we wszelkiej akcji zbiorowej, we wszelkich wystąpieniach gotowi jesteśmy zająć wszelkie stanowisko, wspólne dla wszystkich sygnatarjuszów Locarna, a zwłaszcza dla Francji i Anglji.

Dopóki nie zaznaczą się różnice zdań — będziemy uczestniczyli w akcji mającej na celu zbliżenie poglądów i pozostaniemy na gruncie Locarna tak długo, póki nie zostanie ono zastąpione przez inny układ, zawarty w porozumieniu ze wszystkiemi stronami zainteresowanemi". (PAT).

Operacje wojenne w Afryce trwają

Włoskie koła miarodajne stwierdzają, że dowództwo włoskie nie wydało żadnego rozkazu w sprawie zawieszenia operacyj w Afryce Wschodniej. (PAT).

Mordercza akcja samolotów włoskich

Z Addis Abeby nonoszą, że 12 samolotów włoskich zbombardowało stolicę prowincji Gedżam - Debra - Markos. Miejscowość została całkowicie zniszczona. 50 osób, w liczbie tej 30 kobiet, poniosło śmierć, liczba rannych wynosi kilkaset.

Rząd abisyński opublikował Księgę Białą, według której samoloty włoskie do dnia 2 marca zbombardowały 75 miejscowości abisyńskich. Enuncjacja abisyńska stwierdza, że w 7 wypadkach użyto bomb gazowych, a w 15 wypadkach dokonano zbombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża.

Armja abisyńska, pozostająca pod osobistem dowództwem Negusa, zajmie linje obronne pomiędzy Quoram a jeziorem Aszangi. Linja ta została silnie ufortyfikowana przez fachowców europejskich. (ATE).

O program Rządu Japońskiego

Agencja Domei donosi: W środę rano odbyło się zebranie gabinetu w celu ustalenia deklaracji rządowej, która będzie ogłoszona 13 b. m. Liczni członkowie gabinetu zabierali głos w dyskusji. Minister wojny zaproponował cztery punkty programu: 1) wyjaśnienie sprawy konstytucji narodowej, 2) wzmocnienie obrony narodowej, 3) stabilizacja życia narodowego, 4) odnowienie polityki zagranicznej.

Admiralicja zaproponowała pięć punktów: 1) sanację polityki, 2) rozwój obrony narodowej, 3) sformułowanie nowej polityki finansowej, 4) odnowienie polityki zagranicznej, 5) reformę administracyjną, reformę polityki przemysłowej i systemu podatkowego. (PAT)

Przewodniczącym cesarskiej rady prywatnej został mianowany baron Miranuma, cieszący się sympatja w kołach wojskowych. (PAT).

Socjaliści gdańscy

domagają się nowych wyborów

Z Gdańska PAT donosi: Na przedmieściu Sidlicach odbyło się zebranie stronnictwa socjalistycznego. Przywódca stronnictwa, poseł Brill oraz b. senator poseł Moritz, w przemówieniach swoich domagali się rozpisania nowych wyborów. Obecni na sali wywiadowcy policji politycznej przerywali posłowi Moritzowi dwukrotnie pod czas jego przemówienia, grożąc spowodu użycia zbyt ostrych słów zamknięciem zebrania.

Obrady Izby deputowanych

będą odroczone

W francuskich kołach parlamentarnych utrzymują, że przewodniczący Izby Bouisson zaproponuje odroczenie obrad Izby do 19 marca, wychodząc z założenia, że do tego czasu nastąpi w Londynie wyjaśnienie stanowiska w stosunku do Niemiec. Przewidziana na piątek dyskusja nad interpelacjami, zgłoszonemi w związku z wkroczeniem wojsk niemieckich do strefy nadrenskiej, nie dojdzie do skutku, gdyż Rząd sprzeciwia się omawianiu tego zagadnienia, jak długo trwają rokowania londyńskie. Nie jest wykluczone, że prace parlamentu zostaną w dniu 19 marca definitywnie przerwane celem umożliwienia deputowanym przygotowania kampanji wyborczej. (ATE).

Stanowisko Małej

i bałkańskiej Ententy

W środę odbyło się w Genewie wspólne posiedzenie Rady Małej Ententy i Ententy bałkańskiej.

Przewodniczył rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu. Inne państwa reprezentowane były przez swych stałych delegatów w Genewie. Konferencja postanowiła, że przedstawiciele Małej Ententy będą bronić w Londynie zasady nienaruszalności traktatów oraz wykonywania wszelkich zarządzeń, wynikających z tychże. Miano również wyrazić uznanie dla stanowiska, zajętego przez Francję oraz postanowiono poprzeć to stanowisko na Radzie. (PAT.).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Wykrycie największej kryjówki bandyckiej

w Atlasie

Postrachem licznych kupieckich karawan, przeciągających przesmykami Atlasu, była banda osławionego Bel al Ahreba, złożona z kilkudziesięciu zdecydowanych na wszystko synów pustyni. Na niedościgłych koniach arabskich, banda zjawiała się, jak upiory w najtrudniej dostępnych przejściach górskich, obrabowywała karawanę, mordując kupców i podobna do krwawych mściwych duchów górskich, znikała w czeluściach skał spękanych od żaru słońca.

Władze francuskie kilkakrotnie wysyłały ekspedycje karne do Atlasu, które jednak pozostały bezskuteczne. W tych dniach jednak jeden z Arabów zdołał wypatrzeć kryjówkę bandytów i doniósł o tem dowódcy najbliższego oddziału Legji cudzoziemskiej. W ubiegły piątek żołnierze Legji po kilkugodzinnym marszu zdołali osaczyć kryjówkę rozbójników. Banda Ben al Ahreba postanowiła drogo sprzedać swe życie. Otoczeni ze wszystkich stron rozbójnicy arabscy walczyli do ostatniego naboju. Walka rozpoczęta o godz. 4-ej rano trwała do zmierzchu. Przywódcę bandy i kilkunastu jej członków zabito, reszta jednak zdołała przedrzeć się przez łańcuch tyraljery francuskiej i ujść w góry, chroniąc się w jedynie im wiadomych i niedostępnych ustroniach górskich. (ATE.).

Zakończenie strajku

w hucie „Hortensja"

Po długotrwałym strajku, ruszyła huta szkła „Hortensja". Część postulatów robotniczych dyrekcja huty uwzględniła. (PAT).

Demonstracje studenckie w stolicy

Zdrada przywódców młodzieży „narodowej", którzy złamali walkę przeciw opłatom wywołała oburzenie najszerszych kół młodzieży akademickiej Warszawy.

Oburzenie jest tem większe, że młodzież zbyto tylko tanią obietnicą obniżki opłat... w roku przyszłym i pewną ilością ulg indywidualnych w roku obecnym, — ulg obliczonych na zdemoralizowanie młodzieży.

Od godziny 12-ej w południe młodzież manifestowała za obniżeniem opłat i przeciw przywódcom endeckim.

O godz. 12 z placu Zbawiciela wyruszył pochód, liczący zgórą tysiąc studentów lewicowych. Pochód posuwał się ulicą Marszałkowską wśród okrzyków przeciw faszyzmowi, na cześć Rządu robotniczo - chłopskiego i socjalizmu—wśród owacyj i entuzjazmu publiczności.

W ogonie pochodu szła grupka endeckich bojówkarzy, wznosząca prowokacyjne okrzyki. Grupka ta przy ul. Wspólnej została odseparowana, a młodzież ulicą Wspólną udała się w kierunku Alej Ujazdowskich. Obok Łobzowianki pochód został rozproszony przez policję, ale młodzież zgrupowała się w innem miejscu i w Alei Szucha manifestowała żądanie obniżki opłat.

Skolei młodzież udała się na plac Unji Lubelskiej, gdzie odbył się **wiec, zakończony odśpiewaniem „Międzynarodówki".**

W godzinach popołudniowych 2 endecy dopuścili się prowokacji, demonstracyjnie paląc na placu przed Politechniką egzemplarze dodatku do „Robotnika". Wywołało to żywiołową antyendecką — demonstrację — która została rozproszona dopiero przy ul. Wspólnej.

Nastąpił szereg aresztowań.

Budżet Min. Rolnictwa w Senacie

Na popołudniowem posiedzeniu Senatu w środę rozpatrywano budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Po referacie sen. Kleszczyńskiego wywiązała się bardzo szczegółowa dyskusja, w której ścierały się poglądy obszarników z tezami zwolenników reformy rolnej.

Sen. Radziwiłł domagał się zaprzestania inwestycyj w Lasach Państwowych, dopóki przedsiębiorstwo to nie zacznie przynosić zysków.

Po dyskusji wszystkim mówcom odpowiadał p. min. Poniatowski, który stwierdził, że wieś wykazuje pewną poprawę, że ujawnia się pewna prężność u rolników, co pom. in. wyraża się także w tem, że jest więcej chętnych do nabycia parceli rolnych, aniżeli doroczny plan parcelacyjny ma do zaoliarowania.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

COUBERTIN W NĘDZY. Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter" donosi, że twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich, baron Pierre de Coubertin, znajduje się dosłownie w nędzy.

Hr. Clarence von Rosen, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej podniósł już tę sprawę w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wówczas przesłać Coubertin'owi niezwłocznie pewną kwotę do Lozanny, gdzie stale mieszka Coubertin.

Piłka nożna

PRZEGLĄD BOISK PIŁKARSKICH. W drugiej połowie marca b. roku dokonany zostanie przegląd wszystkich boisk piłkarskich w Polsce przez zarządy Okręgowych Związków Piłki Nożnej.

W związku z powyższem, gospodarze boisk obowiązani są przygotować boiska do przeglądu.

Boks

ŁODZ — BRUKSELA 12:4. W Łodzi rozegrany został we wtorek wieczorem mecz bokserski Łódź — Bruksela, zakończony zwycięstwem Łodzi w stosunku 12:4. Dwie pierwsze walki wygrali wprawdzie belgowie, ale z powodu ich nadwagi, przyznano valkovery dla Łodzi i w ten sposob Łódź zdobyła 4 pkt. Właściwy wynik brzmiał zatem 8:8.

SZIGETI CIĘŻKO ZACHOROWAŁ. Jak wiadomo, znany węgierski bokser mistrz Europy wagi średniej Lajes Szigeti zachorował po meczu w Warszawie z Neudingiem. W dalszej podróży po krajach bałtyckich Szigeti w dodatku się zaziębił. Obecne Węgier jest ciężko chory i prawdopodobnie choroba ta kładzie kres jego karjerze pięściarskiej.

Ping-pong

REPREZENTACJA POLSKI BIJE ŚLĄSK 8:1. Pingpongowa reprezentacja Polski w przejeździe do Pragi zatrzymała się na Śląsku, gdzie rozegrała się w Chorzowie mecz z reprezentacją Śląska.

Reprezentacja wystąpiła w składzie Gutek, Finkelstein i Jezierski. Śląsk wystawił 9-iu zawodników tak, że każdy z reprezentantów musiał walczyć z trzema zawodnikami śląskimi. Mimo to reprezentacja odniosła [illegible]

Pływanie

O ZAINTERESOWANIE MŁODZIEŻY NAUKĄ PŁYWANIA. We Lwowie w Kuratorjum Okręgu Szkolnego odbyła się konferencja przedstawicieli kuratorjum miejskiego komitetu W. F. i P. W. oraz okręgowego Związku pływackiego w sprawie zainteresowania szerokich mas młodzieży szkolnej nauką pływania. W wyniku długiej dyskusji przedstawiciele kuratorjum zajęli jak najprzychylniejsze stanowisko wobec tej akcji. W najbliższych dniach kuratorjum wyda w tej sprawie odpowiedni [illegible] zakładów naukowych.

Lotnictwo

LOTNIK ANGIELSKI ROSE ustanowił nowy rekord w locie długodystansowym z Kapstadtu do Londynu. Po 6-iu dniach i 6-iu godzinach lotu z Kapstadtu lotnik wylądował wczoraj w południe o godz. 12,06 według czasu środkowoeuropejskiego na lotnisku Croydon, bijąc temsamem swój własny rekord, ustanowiony w locie z Londynu do Kapstadtu o 7 godzin.

WEDŁUG DONIESIEŃ Z MOSKWY wczoraj z lotniska tamtejszego wystartował stratostat (2.200 m³) pilotowany przez znanego lotnika sowieckiego Romanowa. Stratostat osiągnął 10.000 mtr. i wylądował w miejscowości Dobre w pobliżu miasta Włodzimierz.

Narciarstwo

NARCIARSTWO W JAPONJI. Odniedawna wprowadzony w Japonji sport narciarski czyni olbrzymie postępy. Japoński związek narciarski oficjalnie podaje cyfrę, uprawiających ten sport na 5 miljonów.

Głownem terenem narciarskim Japonji jest północna część wyspy Hokkaido. Na terenie tym znajduje się już dziś około 30 skoczni. Sport narciarski jest przedmiotem obowiązującym w szkołach powszechnych.

Niezwykła taniość sprzętu narciarskiego, uzyskana dzięki naciskowi sfer rządowych, znakomicie sprzyja rozwoju narciarstwa. Narty dla dzieci kosztują w Japonji około 3½ zł. po przerachowaniu na walutę polską. Sezon narciarski trwa w Japonji od połowy listopada do połowy czerwca. W sezonie organizowane są systematycznie specjalne tanie pociągi na tereny narciarskie.

Ubój rytualny

Miasta Szamotuły i Pniew postanowiły wprowadzić ubój rytualny. Jak wiadomo, wszystkie inne miasta Wielkopolskie wypowiedziały się przeciw ubojowi rytualnego. (PAT).

W sprawie Fundacji im. J. hr. Potockiego

Oświadczenie prezesa Rady

Fundacji dr. W. Chodźki

Otrzymaliśmy pismo następujące:

Wobec coraz licznej ukazujących się artykułów w prasie codziennej sprzecznie oświetlających sprawę Fundacji imienia hr. Jakóba hr. Potockiego i słusznego zainteresowania tą sprawą opinji publicznej, jako Prezes Rady Fundacyjnej — uważam za swój obowiązek podać do ogólnej wiadomości, co następuje:

1) W terminie prawem przewidzianym, t. j. w rok i jeden dzień od daty śmierci ś. p. Jakóba hr. Potockiego, Wykonawcy Testamentu pp. Bronisław Czuruk i Kazimierz Moszyński, pomimo wezwań ze strony mojej, jako Prezesa Rady Fundacyjnej, działającego na podstawie uchwały pełnej Rady Fundacyjnej, — nie zdali majątku ani ruchomego, ani nieruchomego.

Pp. Wykonawcy Testamentu motywowali odmowę zdania majątków Radzie Fundacyjnej treścią testamentu, zlecającego im spłatę długów. Długi wymagalne krajowe, obliczone na dzień śmierci Testatora, stanowią zaledwie część wpływów, które osiągnęli pp. Wykonawcy Testamentu w ciągu roku sprawozdawczego.

2) Pp. Wykonawcy Testamentu w terminie prawem przewidzianym nie zdali rachunku ze swego zarządu, stosownie do wymagań art. 1031 K. C.

3) Elaborat nazwany przez pp. Wykonawców Testamentu „Sprawozdaniem" — wpłynął do Rady Fundacyjnej 21 grudnia 1935 roku, a więc z blisko 3-miesięcznem opóźnieniem.

4) W „Sprawozdaniu" (strona 2-ga cz. II-ga) pp. Wykonawcy Testamentu wykazali wpływ gotówki za okres sprawozdawczy w sumie dolarów 3.031 i 1.540.191 zł. 88 gr.

„Sprawozdanie" to zostało uznane przezemnie (na podstawie opinji biegłych) oraz przez Ministerstwo Opieki Społecznej za nieodpowiadające wymaganiom art. 1031 K. C.

5) Umowa z Rozemberghiem była przez p. Wykonawcę Testamentu, Kazimierza Moszyńskiego i adw. L. Kulikowskiego parafowana w Paryżu w dniu 17 lipca r. 1935, a w dniu 26 lipca 1935 roku na podstawie referatu p. K. Moszyńskiego przez Radę Fundacyjną przyjęta.

6) Dopilnowanie wykonania warunków umowy z Rozemberghiem i sprawa zabezpieczenia sum i walorów została powierzona p. K. Moszyńskiemu, jako pełnomocnikowi Rady do spraw majątku Fundacji zagranicą.

Do chwili obecnej w wyłącznej dyspozycji p. K. Moszyńskiego znajdują się wszelkie dokumenty, dotyczące umowy z Rozemberghiem oraz wszelkie walory i sumy otrzymywane na podstawie tejże umowy, mimo żądania mego, aby przekazał je Radzie Fundacyjnej. Poza tem p. K. Moszyński, jako administrujący łącznie z p. Br. Czurukiem całością majątku Fundacji oraz wszelkiemi wpływami gotówkowemi, ma wyłączną możność regulowania wszelkich zobowiązań Fundacji.

7) Zgodnie z poleceniem Ministerjum Opieki Społecznej, zwróciłem się do Wykonawców Testamentu poraz wtóry w dniu 2 marca b. r. z wezwaniem notarjalnem o zdanie całego majątku spadkowego, na co otrzymałem odpowiedź uniemożliwiającą natychmiastowe przejęcie całego majątku, stosownie do żądania Ministerjum Opieki Społecznej.

8) Wobec wykazanego przez Wykonawców Testamentu wpływu rocznego w sumie 3.031 dolarów i 1.540.191 zł. 88 gr. — pp. Wykonawcy przekazali na cele Fundacji w tymże okresie czasu sumę 25.776 zł.

9) W celu przepisania w księgarniach hipotecznych tytułów własności majątków spadkowych na imię Fundacji wystąpiłem do pp. Wykonawców Testamentu w dniu 5 lutego 1936 roku o przekazanie odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów z tem związanych, na co nie otrzymałem dotychczas żadnej odpowiedzi.

Opierając się na powyższych faktach, stwierdzić muszę nieścisłość niektórych informacyj prasowych, dopatrujących się ubocznych celów w czynnościach, które jedynie i wyłącznie zmierzają do przejęcia i zabezpieczenia niepra wnie będącego w posiadaniu pp. Wykonawców Testamentu majątku i jaknajszybszego uruchomienia Fundacji dla celów dobra publicznego określonych w testamencie.

Prezes
Rady Fundacji im. Jakóba
hr. Potockiego
Dr. W. Chodźko.

Warszawa, dnia 11 marca 1936

Nowe projekty w lecznictwie kolejowem

Zaniepokojenie w kołach kolejarzy

Piszą nam ze Lwowa:

W kołach kolejarskich we Lwowie daje się obecnie zauważyć głęboki niepokój w związku z działalnością komisji „Usprawnień" przy Ministerjum Komunikacji w Warszawie, w której na czele sekcji sanitarnej stoi dr. Opolski ze Lwowa.

Komisja ta ma przyjść w najbliższym czasie z wnioskiem zakładania własnych aptek kolejowych, z równoczesnem zlikwidowaniem dotychczasowego wypróbowanego dobrego systemu nabywania lekarstw przez kolejarzy. Lwów ma otrzymać aż jedną taką aptekę w zabudowaniach kolejowych przy alei Marszałka Focha. Pomijając już ustosunkowanie się tych „reformatorów" do poczynań Ministra Skarbu, p. Kwiatkowskiego, który zapowiedział w wielokrotnych mowach zniesienie dotychczasowych etatystycznych placówek handlowych, chcemy zwrócić uwagę miarodajnych czynników na bardzo niekorzystne skutki tej nieprzemyślanej „reformy".

Po zniesieniu dotychczasowego systemu nabywania lekarstw zapanować musi wśród zainteresowanych warstw kolejarskich kompletny chaos, niebywały ścisk (trzeba zobaczyć, co się dzieje w aptece Ubezpieczalni Społecznej, z której zrobiła się raczej udręczalnia społeczna), niepotrzebne straty czasu na wyczekiwania, koszty przejazdu tramwajami z jednego końca miasta na drugi i t. d. Z powodu nagromadzonych siłą faktu wielkich ilości recept muszą nastąpić opóźnienia w wydawaniu lekarstw a spóźniona pomoc lekarska może zadecydować o życiu człowieka. Zakładanie zaś większej ilości aptek narazić musi skarb kolejowy na poważne straty.

Te nowe ciężary dla szerokich mas kolejarskich powinny być unaocznione komisji, a specjalnie przewodniczącemu komisji sanitarnej, staremu lekarzowi, stojącemu na stanowisku naczelnego lekarza kolejowego we Lwowie.

Na Górnym Śląsku

Straszna śmierć dwuch radjoamatorów

Dwaj bracia Gothard i Wilhelm Jojkowie w Ornontowicach ponieśli śmierć od porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu. Dzisiaj dowiadujemy się szczegółów tego wstrząsającego wypadku. Jojkowie byli radjoamatorami i poświęcali dużo czasu aparatowi radjowemu, dążąc do ulepszeń. Ta pasja była przyczyną ich śmierci. Oto wpadli na pomysł, aby, celem odciążenia licznika prądu świetlnego, sprowadzić prąd do radja z pobliskich przewodów o wysokiem napięciu.

Młodszy, 15-letni Wilhelm, zaczął manipulować przy przewodach i w tym momencie został porażony prądem. Gothard pospieszył bratu z pomocą i chwycił go oburącz, chcąc oderwać nieszczęśliwego od śmiercionośnych drutów. Przypłacił to życiem. Dopiero najstarszy z braci, owinąwszy sobie ręce, naprędce zebranemi szmatami, oderwał braci od przewodów. Wszelka pomoc była spóźniona; do nóg ratującego potoczyły się dwa spalone prądem trupy.

Wiadomości z całej Polski

ZUCHWAŁE WŁAMANIE DO JUBILERA.

W nocy dokonano zuchwałego włamania do składu jubilerskiego Förstera w Tarnowskich Górach.

Włamywacz wszedł do sklepu od strony wejścia podwórzowego przez wygięcie kraty i wybicie szyby. Łupem włamywacza padła większa ilość biżuterji i zegarków, wartości około 10.500 zł. Sprawca opuszczając sklep, zauważony został przez patrol policyjny i ujęty wraz ze wszystkiemi skradzionemi przedmiotami.

Jest to 23-letni Roman Winiecki, pochodzący z Blachowni pow. Częstochowskiego. Odebrany towar zwrócono poszkodowanemu, a Winieckiego osadzono w więzieniu.

TRAGICZNA POMYŁKA.

We wsi Gambice (pow. Inowrocławskiego) zdarzył się tragiczny wypadek. Właścicielkę 350 morgowego folwarku Weissową zbudziło nocą silne ujadanie psów, podeszła więc do okna, aby je otworzyć. W tym momencie zbudził się mąż jej, który widząc jakąś postać przy oknie i myśląc, że to włamywacz, dobył z pod poduszki rewolwer i strzelił, raniąc ciężko w brzuch własną żonę.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

O ZASTRZELENIE SZWAGIERKI.

W dn. 16 sierpnia ub. r. we wsi Uniejów-Rędziny, pow. Miechów, gospodarz tamtejszy, Stanisław Stępiński, podczas sprzeczki z członkami swojej rodziny, wystrzelił z rewolweru, trafiając przez zamknięte drzwi 45-letnią Katarzynę Rybak, siostrę swojej żony, skutkiem czego ta na drugi dzień zmarła w szpitalu.

Bezpośrednio potem, uchyliwszy drzwi, strzelił w kierunku drugiej siostry żony, Marji Grodkiewicz, ale chybił.

Aresztowany przyznał się do czynu, podając jednak, że bezpośrednio przed zajściem został uderzony dwa razy w twarz przez Karolinę Rybak, oraz, że nie chciał jej zabić, tylko przestraszyć.

Sąd kielecki na sesji wyjazdowej w Miechowie w dn. 26 listopada ub. r. nie dał wiary temu tłumaczeniu i skazał Stępińskiego, uznając go winnym zabójstwa umyślnego i usiłowanego, na łączną karę więzienia 6 lat. Od wyroku tego oskarżony apelował.

W poniedziałek odbyła się w Krakowie rozprawa apelacyjna, po przeprowadzeniu której sąd zatwierdził wyrok I instancji.

ZEMSTA MALTRETOWANEGO OJCA.

W Żarnówce k. Mielca wybuchł w domu Stan. Majki pożar, który rozszerzył się na sąsiednie domy. Pastwą płomieni padło 5 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem.

Jako podejrzanego o podpalenie aresztowano ojca Majki, który przez podpalenie domu syna miał się zemścić na nim za złe traktowanie.

ŚMIERĆ NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM.

Pod Ponarami w powiecie wileńskim manewrująca lokomotywa wpadła na przejeździe kolejowym na furmankę, którą jechał Wojciech Stankiewicz i jego żona Jadwiga. Oboje ponieśli śmierć na miejscu. Furmanka uległa rozbiciu, konie wyszły cało.

DWOJE DZIECI OFIARAMI MGŁY.

9-letnia córeczka rybaka Leona Formelli i 7-letni syn rybaka Jana Labudy z Potęgowa, udali się na lód jeziora Klęcinek, aby zabrać ryby, które ich ojcowie łowili. Wskutek gęstej mgły dzieci na olbrzymiem jeziorze straciły orjentację i poczęły po tafli lodowej błądzić, trzymały się jednak stale brzegu. Przy rzeczułce, wypływającej z jeziora, wpadły w przerębel i poczęły tonąć. Zanim zjawiła się pomoc, oboje utonęli. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto zwłoki dzieci, trzymających się kurczowo za rączki.

Kącik radjowy

„Carmen" przez radjo

Jakiś dziwny los prześladował operę Bizeta od pierwszych chwili jej powstania. Dzieło, które kilka lat później porywało całą Europę, które najlepszych muzyków i najwybitniejsze umysły entuzjazmowało, z trudnością walczyło z początku o prawo do egzystencji. A więc najpierw sprawa samego libretta. Bohater, który poświęca swą cześć i honor dla lekkomyślnej dziewczyny — oto temat na owe czasy niezwykle zuchwały. Śmierć na otwartej scenie była również w sprzeczności z utartemi zwyczajami sceny „Opera Comique". Z trudnościami również spotyka się muzyka opery. Orkiestra, chóry robią najrozmaitsze trudności, twierdząc, że muzyka „Carmen" jest za trudna do wygrania. Solistka śpiewaczka żąda przeróbek itd.

Premjera opery jest dniem fatalnym dla Bizeta. Publiczność w miarę przebiegu akcji staje się coraz chłodniejsza, nie rozumie tragizmu „Carmen", gorszy się treścią i muzyką. Bizet ciężko zmartwiony wkrótce po premjerze choruje i umiera, nie wiedząc o tem, że opera jego podbije wkrótce cały świat, że stanie w rzędzie najwyższych arcydzieł muzycznych, jako wstrząsający, prawdziwy obra życia i namiętności ludzkich.

Carmen zdobyła nietylko serce sierżanta Don Jose, lecz również serce publiczności całego świata. Operę tę transmituje Polskie Radjo, dnia 13 marca, to jest w piątek, o godz. 20.10 z Teatru Wielkiego w Warszawie.

Jak powstał Robinson?

Z radjofonją sowiecką, która nie uznaje międzynarodowych umów i prawa autorskiego, niema Polskie Radjo dotąd oficjalnego kontaktu. Niemniej zaczynają przenikać wzajemnie pierwsze rękopisy słuchowiskowe, tak, jak już wcześniej pewne teatralne sztuki sowieckie poczęły trafiać na nasze sceny. Znakomita spółka satyryków Ilfa i Pietrowa, znanych u nas jako autorów 12 krzeseł — firmuje zabawny skecz p. t.: „Jak powstał Robinzon", który rozgłośnia warszawska nada na wszystkie stacje, dnia 13 marca o godz. 19.55. Wykonawcami scenki będą: Jan Ciecierski i Jacek Woszczerowicz.

Koncert solistów

Dnia 13 marca o godz. 17.20 śpiewać będzie dla radjosłuchaczy przed mikrofonem warszawskim Witold Łuczyński znany artysta Opery Warszawskiej. W audycji tej, obok samego głosu śpiewaka zainteresują radjosłuchaczy przedewszystkiem pieśni bardzo młodego polskiego kompozytora, Tadeusza Zygfryda Kasserna.

Tegoż dnia o godz. 15.30 transmituje Warszawa z Krakowa recital fortepianowy Heleny Landauówny, pianistki wyeliminowanej na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, który odbędzie się w Warszawie w roku 1937. W programie recitalu utwory kompozytorów rosyjskich.

Sekstet smyczkowy

Polskie Radjo nadaje dnia 13.III o godz. 18.00 Sekstet Smyczkowy polskiego kompozytora i pianisty — Jerzego Lefelda, twórcy symfonji i licznych pieśni. Sekstet ten skomponowany niedługo po wojnie światowej bywał już nieraz wykonywany na sali koncertowej, oraz przed mikrofonem. Wykonawcami tej audycji będzie Kwartet Warszawski, oraz Mieczysław Szaleski (druga altówka) i Zofja Adamska (druga wiolonczela)

Bezrobocie i Fundusz Pracy

Dnia 13 marca o godz. 18.30 przed mikrofonem radjostacji warszawskiej zabierze głos Pan Minister Opieki Społecznej Władysław Jaszczołt, który poruszy temat: „Bezrobocie a Fundusz Pracy".

Czwarty tydzień

strajku robotników skórzanych w Łodzi

Już czwarty tydzień trwa strajk robotników skórzanych w Łodzi. Strajkuje kilka tysięcy szewców i kamaszników.

Zarząd Główny Centr. Zw. Rob. przem. skórzanego zwraca się do wszystkich swoich oddziałów, aby podjęły akcję pomocy na rzecz strajkujących.

Pieniądze prosimy nadsyłać na adres Zarządu Głównego:

Leszno 3, Warszawa, Centr. Zw. Rob. Przem. Skórzanego.

Strajk w Kamieniołomach

w Mękini zlikwidowany

Strajk w kamieniołomach Miast Małopolskich w Mękini obok Krzeszowic, który wybuchł w ubiegłą sobotę, został zlikwidowany.

Strajkujący robotnicy zgromadzili się o godz. 7-ej rano w kamieniołomie, gdzie otrzymali zaległe wypłaty z tem, że wynagrodzenie za urlop otrzymają w najbliższą sobotę. Wobec tego robotnicy postanowili strajk przerwać i wrócili do pracy.

Akty rozpaczy chłopów

Przy nadejściu sekwestratorów

Celem ściągnięcia zaległości podatkowych udał się sekwestrator urzędu skarbowego z Olkusza do wsi Michałówka, gminy Jangrod.

Gospodarz tej wsi, Wawrzyniec Migza, widząc zbliżającego się sekwestratora, zaryglował drzwi i udał się do chlewa, gdzie założył sobie pętlę na szyję i powiesił się u powały. Sekwestrator zastał drzwi zaryglowane, a gdy nikt mu nie odpowiadał udał się do chlewa, aby zabrać za podatki wieprza.

Tam zobaczył wiszącego u powały gospodarza, dającego jeszcze słabe znaki życia.

Sekwestrator odciął desperata i zaalarmował sąsiadów, odstępując od wykonania egzekucji.

Bezpośrednio po tym wypadku ten sam sekwestrator udał się do następnego płatnika w tej wsi — Jana Kusia, który na widok sekwestratora uzbroił się w siekierę i usiadł na progu, grożąc sekwestratorowi śmiercią, gdyby chciał zabrać mu krowę. Sekwestrator wezwał asystę policji i przy jej pomocy dokonał zajęcia.

O nadużycia w „Gazecie Urzędowej"

Przed sądem w Katowicach toczyła się rozprawa o nadużycia w Administracji „Gazety Urzędowej" w Katowicach. Na ławie oskarżonych zasiedli b. urzędnik adm. Gerstenberger i woźny Czech. — Akt oskarżenia zarzucił im sprzeniewierzenie 8.000 zł. Sąd skazał Gerstenbergera na rok, a Czecha na pół roku więzienia z zawieszeniem.

Zwycięska akcja

w fabryce czekolady „Pischinger" w Krakowie

Robotnicy i robotnice fabryki czekolady „Pischinger" również przystąpili do akcji w sprawie umowy zbiorowej i podwyżki płac. Fabrykant w obawie przed strajkiem zamknął fabrykę, motywując swój krok koniecznością remontu.

Po dwukrotnej konferencji w inspektoracie pracy, podczas których delegacja Związku zapowiedziała strajk na wypadek odrzucenia żądań robotniczych, zawarto 10 b. m. umowę zbiorową.

Umowa obowiązuje na jeden rok z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia. W razie niewypowiedzenia umowy, ważność jej przedłuża się na dalsze 6 miesięcy.

Dyrekcja fabryki zobowiązała się do cofnięcia redukcyj wydalonych za agitację na rzecz związku robotników, oraz do przyjmowania nowych robotników w miarę możności przez biuro pośrednictwa pracy przy Związku Robotników Przemysłu Spożywczego.

Wszystkim, zarabiającym do tej pory 16% za godzinę, podwyższono wynagrodzenie do 21 gr. za godzinę. Zarabiający 22 — 30 gr. na godzinę otrzymują 7% podwyżki; zarabiający od 31 — 45 gr. otrzymują 5% podwyżki; od 46—60 — 3% podwyżki.

Ponadto dyrekcja uznała Związek jako przedstawiciela robotników i zobowiązała się załatwiać wszelkie spory za pośrednictwem Związku. Robotnicy otrzymują również wynagrodzenie za cały czas zamknięcia fabryki.

W ten sposób zatarg został zlikwidowany. Przykład robotników fabryki „Suchard" zrobił swoje. Robotnicy branży cukierniczej zorganizowali się w klasowym związku. Zrozumieli oni tę jedną prawdę, że **tylko poprzez silną organizację zawodową mogą wywalczyć sobie lepsze warunki bytu.**

Wśród książek

Jo Van Ammers Kuller „CICHA WALKA". Wydawnictwo Płomień.

Ostatnio wydana w języku polskim książka wybitnej holenderskiej autorki posiada urok starej miniatury, zblakłego gobelinu, pożółkłych listów, znalezionych wśród rodzinnych pamiątek. Jest to nie tyle powieść, ile raczej długa nowela, w której dzieje się niewiele, natomiast wszystko obraca się w sferze uczuć.

Ale ta sentymentalna, wybitnie kobieca opowieść z końca ubiegłego stulecia i początku obecnego— ta naiwna trochę historja — młodej mężatki, której życie uczy rezygnacji — może się podobać dzięki temu, iż napisana jest z talentem i utrzymana od początku do końca w nastroju. Pani Ammers Kuller, wybitna bojowniczka o prawa kobiety — jest utalentowaną powieściopisarką, ale w niektórych swych utworach daje się zbytnio ponosić rezonerstwu, co się odbija na wartości artystycznej książki. Rezonerstwa tego jest najmniej w najpiękniejszym utworze p. Ammers Kuller „Kobiety z rodu Corveltów" (pierwsza część trylogji „Pochód krzyżowy kobiet") i bodaj, że również w „*Cichej walce*", chociaż jest to niewątpliwie jedna z jej wcześniejszych prac.

Okładkę subtelnie dostosowano do nastroju książki. Zast.

Popierajcie własną prasę!

KRONIKA KRAKOWSKA

Robotnicy szewscy w Krakowie w strajku

Zdecydowana postawa strajkujących.—Strajk na prowincji

Czwarty dzień trwa już akcja strajkowa. Strajk jest niemal powszechny. Gdzieniegdzie tylko pracują jeszcze w małych warsztatach, ale i ci nieliczni przyłączają się do akcji. Zgórą 3000 robotników strajkuje. Jak na Kraków, to cyfra b. wysoka.

AKCJA PRACODAWCÓW.

Pracodawcy, którzy nie liczyli się z wybuchem strajku i z wielką rezerwą odnosili się do żądań robotniczych, obecnie, widząc solidarność strajkujących i rozszerzanie się strajku, w wielu wypadkach okazują już skłonności do rokowań.

Fabrykanci obuwia usiłują zrzucić odpowiedzialność za strajk na Związek zawodowy. W piśmie skierowanem do Związku twierdzą, że delegacja robotników na konferencji u inspektora pracy zgodziła się na propozycje inspektora w kierunku odroczenia rokowań do czasu zapoznania się poszczególnych grup pracodawców z przedłożonym przez Związek projektem umowy zbiorowej oraz cennikiem płac. Twierdzenie fabrykantów jest całkowicie nieprawdziwe. Na konferencji u inspektora pracy delegacja Związku wyraźnie określiła 24-godzinny termin na odpowiedź ze strony pracodawców na zasadniczą kwestję, t. j. czy godzą się na zawarcie umowy zbiorowej. Ponieważ w tym terminie pracodawcy nie dali odpowiedzi, robotnicy przystąpili do strajku. Pracodawcy usiłują inspirować opinję publiczną, jakoby robotnicy bez uzasadnionej przyczyny rozpoczęli strajk.

Musimy przygwoździć tego rodzaju insynuację. Robotnicy szewscy zostali sprowokowani do strajku przez nieludzki wprost wyzysk, stosowany przez pracodawców.

Nie na tem tylko ogranicza się akcja pracodawców. Celowo rozsiewa się wieści, jakoby strajkujący stosowali teror wobec robotników, którzy chcą pracować. **Tą drogą starają się pracodawcy skłonić władze administracyjne do represyj wobec strajkujących.** Skutki tej metody nie dały na siebie długo czekać. Oto w pierwszych dniach strajku aresztowano kilkudziesięciu spośród strajkujących, za uprawianie rzekomo teroru strajkowego. Oczywiście że musiano ich natychmiast zwolnić z braku jakiegokolwiek dowodu winy. **Te metody, ze strony pracodawców piętnujemy wobec opinji publicznej.**

BEZ TERORU.

Podczas akcji strajkowej **nie było ani jednego wypadku stosowania teroru przez strajkujących.** Na wiadomość o strajku **robotnicy z własnej woli opuszczali warsztaty** i przybywali do lokalu Związku na zgromadzenia, by dać wyraz swej solidarności ze strajkującymi. Wielkie zgromadzenia strajkujących, odbywające się codziennie, wykazują wielki zapał i entuzjazm. Niema objawów załamania się.

NA PROWINCJI.

W okolicznych miejscowościach Krakowa mieszka gros chałupników szewskich. Ta kategorja robotników jest bodaj najbardziej wyzyskiwana. Pracodawcy sądzili, że ci parjasi nie staną do walki, że dalej za nędzny ochłap będą pracowali. Zawiedli się. Na zgromadzeniu w Brodach pod Kalwarją, chałupnicy po przemówieniu przewodniczącego Związku robotników przemysłu skórzanego tow. Kraski uchwalili jednomyślnie przystąpić do akcji strajkowej. We czwartek, 12 b. m. chałupnicy z okolicznych wsi Kalwarji na zgromadzeniu również przyłączyli się do strajku. Akcja strajkowa objęła również Wieliczkę i Myślenice.

STRAJK AŻ DO ZWYCIĘSTWA.

Od kilku lat nie prowadzili robotnicy szewscy strajku. Brak silnej organizacji, apatja w szeregach robotniczych, obawa przed utratą pracy, **uniemożliwiały akcję.** W tych warunkach pracodawcy mogli sobie dowolnie określać warunki pracy i płacy. Wyzysk doszedł do punktu kulminacyjnego. Aż przebrała się miara. Zorganizowani w organizacji klasowej szewcy wysunęli żądania. Opór pracodawców sprowokował wybuch strajku.

*

W związku z onegdajszem zachowaniem się policji wobec strajkujących udała się delegacja Związku Rob. Przemysłu Skórzanego do Starosty Grodzkiego i złożyła zażalenie na postępowanie policji.

P. Starosta przyrzekł wdrożyć w tej sprawie dochodzenie.

W Myślenicach komisarz policji utrudniał przedstawicielowi Związku porozumiewanie się z robotnikami fabryki obuwia Wójcika i wyraźnie stanął po stronie fabrykantów.

Mimo to robotnicy myśleniccy zdecydowani są przystąpić do akcji strajkowej.

Wczoraj na wielkiem zgromadzeniu w Domu Górników uchwalono trwać *w strajku aż do zwycięstwa.*

Historje dnia

CO, GDZIE, KIEDY I KOMU.

KRADZIEŻE.

W nocy na 10 b. m. skradziono ze sklepu galanteryjnego J. Leffenholza Jakóba, przy ul. Długiej l. 2, towary galanteryjne, wartości około 400 zł.

Z mieszkania Edw. Doboszyńskiego przy ul. Krowoderskiej L. 29 — skradziono 10 b. m. przedpołudniem, ubranie męskie i parę bucików, ogólnej wartości 218 zł.

BÓJKA.

Na plantach podgórskich wynikła bójka między uczniami szkoły dokształcającej, w trakcie której Stefański, lat 18, uczeń ślusarski, ugodził nożem w lewe przedramię Gallera, lat 18, również ucznia ślusarskiego.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Stefan Małecki, lat 24, zażył dnia 10 b. m. na ulicy Bosackiej, w zamiarze samobójczym, 20 proszków kogutków, wskutek czego doznał silnych boleści. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odwiozło go do szpitala

Walne Zgromadzenie Metalowców

odbędzie się 15 marca 1936 r. o godz. 10 rano.

Porządek dzienny: Odczytanie protokółu. Sprawozdanie Zarządu i kasowe. Wybór Zarządu. Dyskusja i wnioski.

Zarząd Metalowców.

Afera pomarańczowa przed sądem krakowskim

[illegible] krakowskim kupcom, urzędnikom i deklarantom celnym, oskarżonym o oszukańcze manipulacje przy cleniu owoców południowych, pomarańcz, bananów i t. d., rozpoczęła się we wtorek przed trybunałem Sądu Okr.

Pierwszy dzień rozprawy wypełniło odczytywanie aktu oskarżenia, obejmującego 106 stron pisma maszynowego. Zarzuca on deklarantom celnym L. Goldstaubowi, M. Diamantowi i R. Goldflusowi podrabianie faktur firm zagranicznych „Cadskyego" z Bolzani, z Budapesztu i innych, podrabianie deklaracyj celnych oraz nieuiszczenie opłat celnych w kwocie 65 tys. zł., b. kierownikowi urzędu celnego w Krakowie M. W. Zalasińskiemu uznawanie za autentyczne fałszowanych dokumentów, niepobieranie należnych dopłat manipulacyjnych przy cleniu bananów, pomarańcz, winogron i innych owoców południowych, bezprawne udzielanie zniżek celnych i narażenie przez to skarbu państwa na straty, w wysokości 300 tys. zł.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca zastępcy Zalasińskiego, Datce, narażenie skarbu na 112 tys. zł. strat, kupcom R. Methowi i J. Anisowi wpisywanie do ksiąg wyższych kwot, niż te, które zapłacili za owoce południowe, a to celem zamaskowania oszukańczych manipulacyj celnych przed okiem władz skarbowych, oraz kupcowi I. Meilechowi sprzedaż nieprawidłowo oclonych owoców.

Rozprawa potrwa kilka tygodni.

Sprawa tajemniczego ubrania wyjaśniła się

Patrolujący policjant zatrzymał na ulicy Pijarskiej podejrzanego człowieka w chwili, gdy ten chciał wskoczyć do przejeżdżającej dorożki. Ponieważ człowiek ten posiadał przy sobie portfel z kwotą około 2.700 zł. został on doprowadzony do Komisarjatu, celem stwierdzenia jego tożsamości.

Po doprowadzeniu okazało się, że jest to Józef Augustyn Oliwkiewicz, lat 29, stanu wolnego z zawodu fryzjer z Jędrzejowa, który dnia 7 b. m. przybył do Krakowa jako umysłowo chory.

On właśnie porzucił na brzegu Wisły ubranie. Teraz oświadczył, że chciał je wrzucić do Wisły, ponieważ nie było mu potrzebne. Zawiadomiony o wypadku brat jego Jan przyjechał do Krakowa i odwiózł chorego do rodziny.

Dyżury lekarzy

Dnia 13 marca noc;

1. Dr. Friedman Henryk, Wrzesińska l. 8, tel. 117-79.
2. Dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 102-01.
3. Dr. Pinkusfeldowa Regina, Sebastjana l. 7, tel. 116-83.
4. Dr. Żabiński Robert, Szewska 22, tel. 182-68.

Z ruchu kolejarskiego

Dn. 15 marca b. r. o godz. 10-ej przed południem w Krakowie przy ul. Warszawskiej 17, odbędzie się **Walne Zgromadzenie Członków Koła Miejscowego ZZK. w Krakowie.**

W razie braku kompletu zebranie to odbędzie się o godz. 10.30.

Z miasta

NOWE OŚWIETLENIE ULICY.

Elektrownia Miejska w Krakowie wykonała instalację oświetlenia publicznego w ulicy Pawła Popiela, na całej długości. Ulica ta została poraz pierwszy oświetlona w dniu 7-go marca 1936 roku, 6-ma lampami po 200 Watt.

Pokwitowanie

NA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW W FABR. „SUCHARD".

Związek Rob. Przem. Odzieżowego w Katowicach Zł. 7.80.

Życie robotnicze

OKR. KOMITET ROB. P. P. S. KRAKÓW — MIASTO

odbędzie posiedzenie we wtorek dn. 17 marca b. r. o godz. 6.30 w. w lokalu sekretarjatu (Al. Krasińskiego 16).

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

odbędzie się w piątek 13 b. m., o godz. 6.30 wieczór, w sali Domu Górników przy Aleji Krasińskiego 16.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 13 marca „Rozkoszna dziewczyna".

Sobota, 14 marca „Judasz z Kariothu".

Z TEATRU „BAGATELA". Codziennie piękna rewja „Opera w kratkę".

RADOSNA NOWINA DLA DZIECI. „Kopciuszek", cudowna bajka Grimma, wystawiona zostanie w najbliższą niedzielę 15 b. m. w teatrze „Bagatela".

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Arcylokaj".

ATLANTIC: „Ziemia obiecana" i „Wesoła wdówka".

APOLLO: „Złotowłosy brzdąc".

KAPITOL: „Szturmowa brygada Zacharowa".

PROMIEŃ: „Amfitrion".

STELLA: „W sidłach bandytów" i „Manewry miłosne".

SZTUKA: „Peter Hobertson".

ŚWIT: „Pan Twardowski".

UCIECHA: „Mazur".

WANDA: „Jego wielka miłość" z Jaraczem.

Radjo krakowskie

Sobota, 14 marca r. b.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 12.25 Chwilka gosp. domowego 13.30 Płyty. 14.30 Płyty. 15.00 „Pod Mosarzem". 15.15 Nasz handel morski. 15.50 Jazz artystyczny. 16.00 Lekcja francuskiego. 16.15 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Pierwsi Polacy podróżnicy w Abisynji. 17.40 Świat naszych roślin. 17.50 Mówimy o prowincji. 18.00 Koncert. 18.40 Z życia literacko - kulturalnego. 18.50 Chwilka społeczna. 18.55 Płyty. 19.00 Spowiedź. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 1950 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja muzyczna. 21.00 „Hej, góry, nasze góry!" 21.30 Uśmiech Poznania. 22.00 Koncert wieczorny. 23.03 Muzyka salonowa.

KRONIKA ŚLĄSKA

Proces z Kurją biskupią

Na Śląsku wywołał wielką sensację proces spadkobierców Wróbla o miljonowe odszkodowanie przeciwko kurji biskupiej we Wrocławiu za przywłaszczone sobie bezprawnie kuksy rodziny Wróblów. Rodzina ta posiadała pomiędzy Dębem a Józefowcem grunta, na których znajdowały się bogate pokłady węgla. Węgiel ten wydobywał od r. 1830 Wojciech Wróbel. Później sprzedał grunta, zastrzegając sobie prawo do dwóch kuksów (udziały w zyskach). Na gruntach tych stoi dziś kopalnia „Eminencja", posiadająca prawie najlepszy węgiel na całym Śląsku. Kopalnia ta przed długie lata była własnością biskupa wrocławskiego.

Jak została jednak rodzina Wróblów pozbawiona kuksów?

Między Górą Wyzwolenia (Redena) a kolonją Bederowiec, przyłączoną do gminy Dąb, znajdował się majątek ks. Gbuhra. Kolonja Bederowiec pochodzi od nazwiska popularnego tam ks. Bedera. Do ks. Gbuhra często chodził Wojciech Wróbel, a o celu tych wizyt dowiadujemy się z rozprawy sądowej.

Przed sądem staje syn Wojciecha Wróbla, Bartłomiej, 75-letni staruszek. Przytaczamy tu jego własne słowa: Trzy lata przed śmiercią ojciec mój stał się niewidomym. Często prowadziłem go także do zarządcy dóbr Gbuhra, jego eminencji księdza biskupa wrocławskiego. Wówczas miałem około 12 lub 13 lat. Wtenczas pytałem ojca, dlaczego tak często chodzi do Gbuhra, na co mi odpowiadał, że jemu wzgl. Bederowi, proboszczowi z Chorzowa, wzgl. ks. biskupowi wrocławskiemu dziedziczne prawo zabudowania odstąpił i że rezerwował sobie dwa kuksy na własność. Ojciec mówił mi także, że gdy będę miał 21 lat, mam iść po pieniądze do Gbuhra. Gdy ukończyłem 21 lat, zgłaszałem się kilkakrotnie do Gbuhra, który mi zawsze opowiadał, raz, że niema proboszcza, to, że rachunki nie są gotowe, że pieniędzy nie potrzebuję, bo jeszcze mogę pracować, lecz że mam czekać i pieniądze dostanę. Krótko przed śmiercią mojej matki Agnieszki przyszedł do niej zarządca Gbuhra i powiedział w mej obecności: „Agnieszko, ty masz papiery, a tu chodzą górnicy i może się od lamp dom drewniany, kryty słomą, zapalić, a wtedy nic nie dostaniesz. Daj mi te papiery". Wówczas Gbuhr wyszukał niektóre i wziął je z sobą na przechowanie. Później, gdy poszedłem do Gbuhra po pieniądze i papiery, ten ich nie wydał i jeszcze mnie zwymyślał. Ojciec mi opowiadał, że nie dostał pieniędzy ani „Erbbaurechtu", ani za kuksy. Gdy Gbuhr zabierał papiery, powiedział matce, że zabiera także i kontrakt, w którym sprzedano „Erbbaurecht" i zastrzeżono dwa kuksy dla Wojciecha Wróbla, pana mego ojca.

Dodać należy, że żona Wróbla służyła w latach panieńskich u Gbuhra i dlatego też zabrał jej dokumenty, potrzebne do odzyskania tak wielkiej sumy, przeszły w ręce dawnego chlebodawcy żony Wróbla. Za te udziały wybudowano olbrzymi szpital w Bytomiu Sanctum Spiritum. Ludność Śląska żywo komentuje tę sprawę, a to tembardziej, że prawie wszyscy spadkobiercy znajdują się w nędzy.

Obrady Sejmu śląskiego

(PAT.). Odbyło się plenarne posiedzenie **Sejmu Śląskiego**. Na wstępie Izba uchwaliła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o utworzeniu komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu terytorjalnego w Woj. Śląskiem. Skolei Sejm uchwalił w 3-cim czytaniu dwa projekty ustaw o sprzedaży gruntów ze Skarbu Śląskiego w Panewniku, oraz o sprzedaży nieruchomości Skarbu Śląskiego w kolonjach robotniczych. Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o utworzeniu Śląskiej Bibljoteki Publicznej im. Marszałka Piłsudskiego, która to Bibljoteka powstała z dawnej bibljoteki Sejmowej w Województwie. Do projektu tej ustawy przyjęto poprawki uchwalone przez Komisję W. R. i O. P., regulujące stosunek służbowy urzędników bibljoteki.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania komisji W. R. i O. P. w sprawie zarządu funduszem stypendjalnym im. Karola Marki i Pawła Stalmacha za rok szkolny 1934-35, przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji regulaminowej w sprawie nowego regulaminu dla Sejmu Śl. Nowy regulamin przewiduje m. innemi w porównaniu z poprzednim regulaminem zmniejszenie djet poselskich z 900 zł. na 700 zł. Pozatem wszystkie zmiany idą w kierunku dostosowania przepisów do zmniejszonej liczby posłów Sejmu Śląskiego, a więc przewidują zmniejszenie liczby posłów w komisjach, zmniejszenie ilości głosów, potrzebnych dla poparcia wniosku poselskiego i t. d. Nowy regulamin został przez Izbę uchwalony.

Po krótkiej przerwie, w czasie której obradowała komisja skarbowo - budżetowa nad projektem ustawy w sprawie przeniesienia kredytów oraz zmiany niektórych wyjaśnień do wycatków budżetowych za rok administracyjny za 1935-36 wznowiono obrady plenarne nad tą sprawą. Izba przyjęła do projektu tej ustawy poprawkę, zwiększającą kredyty o 100 tysięcy złotych, które przeznaczono dla wdów i sierot oraz dla ubogich powstańców. Kredyt powyższy pokryty zostanie z oszczędności, poczynionych na djetach poselskich. Wreszcie odesłano do komisji budżetowo-skarbowej i budowlano - mieszkaniowej projekt ustawy w sprawie Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Pod koniec obrad poza porządkiem dziennym uchwalono rezolucję posła Karczewskiego zwracającą się do władz o rozpoczęcie budowy gmachu Sądu Okręgowego w Katowicach. Na tem obrady zakończono.

Konfiskata „Gazety Robotniczej"

Środowy numer „Gazety Robotniczej" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Hitlerowcy na G. Śląsku". Szanownych Czytelników, którzy nie otrzymali środowego numeru „Gazety Robotniczej", przepraszamy za ten zawód.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 14 marca „Trafika pani generałowej" o godz. 20.

Niedziela, 15 marca „Akademja", godz. 11.30.

Niedziela, 15 marca „Trafika pani generałowej" dla Zakł. Hohen. o godzinie 16-tej.

Niedziela, 15 marca „Wiosenne porządki" dla Huty „Batory". o godz. 19-tej.

Wtorek, 17 marca „Trafika pani generałowej" dla bezrobot. o godz. 19-tej.

Sprawa uregulowania płac wozaków i dzionkarzy w górnictwie

W związku z zatargiem o uregulowanie płac dla wozaków i dziennikarzy odbyła się w Katowicach konferencja zw. zaw. i przedstawicieli przemysłowców. Z ramienia C. Z. G. wzięli w konferencji udział ttow. Stańczyk i Kaczmarski.

Przedstawiciele zw. zaw. zażądali ustalenia dwóch stałych pozycyj płac w umowie zarobkowej, zamiast kilkunastu dotychczasowych pozycyj, co umożliwiało przemysłowcom masowe przerzucanie robotników z wyższych do niższych kategoryj płac. Przemysłowcy odrzucili żądania zw. zaw., proponując zawieranie indywidualnych umów na tych kopalniach, gdzie powstały spory. Propozycja przemysłowców była dla przedstawicieli zw. zaw. nie do przyjęcia, gdyż indywidualne załatwienie tych spraw stworzyłoby podstawę do nowych zatargów. Zw. zaw. zaproponowały utworzenie podkomisji, któraby jeszcze raz rozpatrzyła sprawy sporne i przedłożyła najwłaściwszy sposób uregulowania tego zatargu: w ramach wielkiej umowy zbiorowej. Wobec rozbieżności zdań przemysłowcy domagali się odroczenia obrad, zaś stanowisko swoje przedłożą zw. zaw. na piśmie do dnia 21 b. m.

O umowę zbiorową w piekarstwie

Ostatnio odbyła się u Inspektora Pracy w Katowicach konferencja w sprawie ustalenia umowy zarobkowej w zawodzie piekarskim. Na konferencji stwierdzono, że na mocy orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej ustalono dla czeladników tygodniowe zarobki przy 8 godzinnym dniu pracy w nast. wysokości: dla werkmistrzów 49,30 zł., dla piecowego 46,40 zł., dla tabulowego 40.60 zł., dla czeladnika poniżej 19 lat 37,70 zł. W razie dostarczania pracownikom mieszkania z pełnem utrzymaniem potrąca się z wyżej wymienionych stawek 14,50 zł. tygodniowo.

Radjo śląskie

SOBOTA, 14 marca.

6.50 Muzyka lekka. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Porcelana — pogadanka. 12.25 Zespół Haliny Adamskiej. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcja języka polskiego. 13.45 Muzyka taneczna — pogadanka. 12.25 Zespół Halidar Nachez: Koncert skrzypcowy g-moll. 15.00 Pod Mosarzem — epizod z niedrukowanej powieści p. t.: „W polu". 15.15 Nasz handel morski 15.30 Jazz artystyczny. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Wesoła audycja dla dzieci. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Polacy na dalekich lądach i morzach". „Pierwsi polacy podróżnicy po Abisynji". 17.15 Nowości z płyt. 17.40 Świat naszych roślin „Azalja pontyjska, najpiękniejszy krzew polski". 17.50 Mówimy o prowincji. 18.00 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej. 18.40 Skrzynka dla dzieci. 18.55 Muzyka lekka. 20.00 Lekka audycja muzyczna. 20.45 — Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą: „Hej góry nasze góry"! 21.30 Uśmiech Poznania „Zdoła być musi". 22.00 Koncert wieczorny. 23.05 Muzyka salonowa i taneczna.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka